№ 89 — Rocznik XVIII. Środa, 19 kwietnia 1876.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biore Red.: cyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 5

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 18 kwietnia.

Dwa dni świąt nie wyjaśniły bynajmniéj położenia, owszém kwestya przezwana wschodnią jest dziś tak zagmatwaną, jak nią była przed świętami. Podczas gdy różni korespondenci, których stósunki z urzędem zagranicznym w Wiedniu całemu znane są światu, donoszą, że układy z powstańcami rozbiły się na dobre, stara się Pol. Cor. przekonać, że układy są ciągle jeszcze w toku, dodaje jednak, że punktem ciężkości układów nie jest dziś Wiedeń lecz Petersburg. Tym sposobem sprawa cała przeszłaby w nową zupełnie fazę. Dotychczas Austrya pierwszą w kwestyi wschodniéj odgrywała rolę. Hr. Andrassy wypracował znaną notę, on przesłał ją Porcie i on kierował wszelkiemi krokami, mającemi na celu przywrócenie pokoju w zburzonych prowincyach. Rosya, odstępując tutaj pierwszeństwa Austryi, świadomą była doskonale, jak trudna a niewdzięczna rola przypadła gabinetowi wiedeńskiemu, który téż nie tylko w pacyfikacyjnych swych zapędach poniósł dotkliwą porażkę, lecz pozbył się resztek sympatyi, jakie posiadał dotychczas u ludności słowiańskiéj pod berłem tureckiém. Dziś Rosya na pierwszy występuje plan. Komisarz rosyjski odbiera z rąk przewódzców powstania memoryał i obiecuje być tłumaczem ich życzeń u dworów zagranicznych a przedewszystkiém u dworu petersburgskiego, dając przytém wyraźnie do zrozumienia, że gabinet rosyjski nie zaniecha wywrzeć na W. Portę nieco silniejszego nacisku niż to miało miejsce ze strony hr. Andrassego.

Być może, że ostatnie wystąpienie Rosyi a właściwie jéj ajenta Wesselickiego Bożydarowicza dało impuls do pogłosek o nader naprężonym stósunku Austryi do Rosyi. Pogłoskom tym spieszy zaprzeczyć oficyalny telegram wiedeński a z zadania tego wywięzuje się zaręczając na wstępie, że niepokojące głosy wiedeńskich dzienników niemniéj zagranicznych korespondentów, jakoby Rosya poczęła zbaczać z linii nakreślonéj przez zaprzyjaźnione mocarstwa, żadnéj nie mają podstawy. Rosya sympatyzuje wprawdzie, czytamy tu daléj — tak samo jak i inne chrześciańskie mocarstwa z chrześciańskiemi poddanymi Turcyi, daleką jest jednak od tego, by sympatyom tym dać wyraz niezgodny z intencyami reszty mocarstw. Rosya dąży do polepszenia położenia chrześciańskich poddanych Turcyi jedynie przez przeprowadzenie reform w nadziei, że zadowolenie jednéj cząstki poddanych przyczyni się do wzmocnienia jéj całości. Wspólne oddziaływanie mocarstw na Serbią i Czarnogórę przemawia dowodnie za zgodą państw sprzemierzonych, a odmienne pogłoski dziennikarskie są bez wszelkiego znaczenia. Nie należy zresztą przepomnieć wielkich trudności, jakie nastręcza położenie w Serbii, niemniéj okoliczności, iż w dniach ostatnich przybyły z różnych stron znaczne powstańcom posiłki. Wystąpienie Wesselickiego w roli pełnomocnika powstańców nie trzeba uważać w ten sposób, jakoby miało przysporzyć trudności, owszem wystąpienie to świadczy, że część przewódców powstania, która nadała mu charakter pełnomocnika, pragnie dojść do rzeczywistego porozumienia.

Wiedeńska N. fr. Presse zastanawiając się nad obecném zawikłaném położeniem, twierdzi, że Rosya jak na teraz nie myśli o jednostronnéj interwencyi na Wschodzie. W tym duchu niezawodną jest rzeczą, że Rosya nie rwie się do wojny. Jeżeli jednak jeden z bardzo wpływowych organów rosyjskich pisze, że „opieka nad chrześcianami jest prastarém Rosyi zadaniem, silniejszém niż wszystkie przymierza, niż wszystkie choćby nie wiedzieć jak serdeczne przyjaznie,“ jeśli Gołos oświadcza, że „pozostawiona dotychczas Austro-Węgrom na Wschodzie inicyatywa przeszła obecnie na Rosyą, która szybciéj i skuteczniéj dojdzie do celu niż Austrya“; toć w tym razie jasném jest, co chciano przez to powiedzieć. Tak tedy Rosya, pisze N. fr. Presse, pójdzie i nadal nie biorąc jak dotychczas bezpośredniego udziału za głosem tradycyonalnéj swéj polityki i będzie podsycała z pomocą bijących przed nią czołem kniazików w Białogrodzie i Cetynii, kędy nie dosięga Austryi ramię, pieniędzmi, bronią i amunicyą powstanie w Bośnii i Hercogowinie. Dziś już przybiera powstanie jakby na szyderstwo wszystkim zakusom pacyfikacyjnym coraz groźniejsze rozmiary — a zbliża się już nawet chwila, gdy w pole wyruszą oba księstwa Serbia i Czarnogóra dla wzmocnienia stojącego pod opieką i orędownictwem „świętéj Rosyi“ powstania słowiańskiego. Widzimy przeto, że Rosya ciągle jesze utrzymuje pokój, armia rosyjska nie jest jeszcze w marszu, Rosya nie miesza się. Lecz ta Rosya zapala, podsyca i podmuchuje w wnętrznościach państwa tureckiego tak straszny, tak niszczący wszystko pożar, iż nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć, że może skończyć się w obec słabości, ruiny finansowéj, w obec bezradności i szaleństwa, jakie panują w Turcyi, zupełném rozpadnięciem się państwa wschodniego. Być może, że na chwilę obudzi się jeszcze osmański duch wojowniczy i podejmie rozpaczliwą walkę, choć i ta ewentualność jest z dniem każdym nieprawdopodobniejszą; w każdym jednak razie nadejdzie wonczas fatalna chwila, w któréj mocarstwa sąsiednie zmuszone zostaną do interwencyi dla zagaszenia pożaru i zaopiekowannia się pozbawioném spadkobierców dziedzictwem.

Zresztą niewiele dziś mamy na tém miejscu do zapisania. Zasługuje jeno na uwagę telegram bukaresztski o utworzeniu nowego gabinetu rumuńskiego. Jenerał Floresco objął tekę wojny i spraw wewnętrznych, jenerał Tell skarbu, Viorenu sprawiedliwości, Corna spraw zagranicznych, Orescu wyznań i oświecenia, jen. Ghergel robót publicznych.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał tajnemu radzcy sprawiedliwości i radzcy sądu apelacyjnego Sommerbrodt w Wrocławiu król. order koronny drugiéj klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Paryż, 14 kwietnia.

(Pierwsza potyczka pomiędzy bonapartystami a ministrem Ricard'em. — Zmiana prefektów. — Sprawozdanie p. Leblond o amnestyi. — Kto jest główną przyczyną odrzucenia amnestyi? — Dzieło ks. Lescoeur o kościele katolickim w Polsce pod rządem rosyjskim. —(Ustęp z przedmowy. - Znowu zima.)

I. E. Ostatnie posiedzenie Izby deputowanych podało bonapartystom i ministrowi Ricard'owi sposobność stoczenia pierwszéj potyczki, która zapewne nie nie będzie ostatnią. Odroczenie amnestyi czyli raczéj dyskusyi nad amnestyą posłużyło za pretekst pp. Robertowi Mitchell i Raoul'owi Duval, którym pomagał interrupcyami Paweł de Cassagnac do zaczepienia ministra spraw wewnętrznych, który korzystał z téj okoliczności, aby scharakteryzować należycie postawę nie szczerą, dwuznaczną bonapartystów, udających, że rząd chcą popierać, chociaż za cel jedyny mają obalenie konstytucyi. To téż gniewy tych panów brzmią dotąd po ich wszystkich dziennikach; nie trudno ich było zdemaskować, bo do maski nie są tak przyzwyczajeni jak orleaniści. Tém równie zręczném jak śmiałém wystąpieniem uzyskał p. Ricard popularność, któréj dotąd nie zażywał.

Zmiana prefektów, jaką dzisiaj ogłasza dziennik urzędowy, nie zadowolni jeszcze zbyt niecierpliwych, ale jest dowodem, że wpływ ministra powiększa się nie tylko w Izbie i w narodzie, lecz także u prezydenta rzeczpospolitéj, kiedy mógł go skłonić i do tych modyfikacyi administracyjnych; powoli ale skutecznie znika dzieło reakcyjne 24 maja, powoli utrwala się rzeczpospolita.

Sprawozdanie p. Leblond o amnestyi przyjęte zostało przez wszystkich umiarkowanych z wielkiém uznaniem; sami jedynie intransigenci nie chcą zrozumieć, że amnestya całkowita byłaby dziś nie polityczną i niebezpieczną. Samym sobie zresztą w części a szczególniéj dawnym naczelnikom komuny, przebywającym za granicą a w pismach swoich hardo i nie patryotycznie występującym przeciw rządowi i za komuną, przypisaćby powinni niepowodzenie wniosku pp. Raspail'a i Wiktora Hugo. Zamiast przyznać się do tego, że nie wiedzieli, co robili, zaczynając insurekcyą 18 marca i oświadczyć szczerze, że popełnili ciężki grzech przeciw ojczyznie — święcą tę uroczystość, straszą mieszczanina, stroją krwawe a coraz mniéj dowcipne żarty i nie wiedzą, że tém samém przedłużają cierpienia obałamuconych dawniéj przez siebie nieszczęśliwych robotników, skazując siebie samych na dłuższe wygnanie.

Wysło przed tygodniem u wydawcy Plon dwutomowe dzieło ks. Lescoeur pod tytułem L'Eglise Catholique en Pologne sous le gouvernement russe (1772—1875). Jest to niby drugie wydanie ale zupełnie odnowione i będące nową a bardzo pożyteczną w obecnéj chwili pracą. Książka ta zawiera bardzo dokładny a przerażający obraz prześladowań moskiewskich za Katarzyny, za Mikołaja i za Aleksandra II. aż do naszych czasów. Powolne, systematyczne niszczenie religii katolickiéj, opisane ze starannością sumiennego historyka, z oburzeniem gorącego katolika, ze współczuciem prawdziwego przyjaciela Polski napełnia serce zgrozą i mogłoby przyprowadzić do rozpaczy, gdyby uczucie narodowe nie było tak silnie wkorzenione w duszy polskiéj, gdybyśmy nie mieli niezachwianéj wiary, że przeciw Polsce nawet wrota piekła nie przeważą.

Żałujemy tylko, nie czyniąc z tego wymówki szanownemu autorowi, że spotykamy się w tém dziele z nieoględném potępieniem wszelkiego działania zbrojnego, nie tylko w przyszłości ale i w przeszłości, równie jak z namiętném prawie oskarzeniem stronnictwa demokratycznego polskiego, które widocznie znaném tylko jest piszącemu z pism i ustnych doniesień przeciwnego obozu. My sądzimy, że jak z jednéj strony, póki wiara religijna nie odstręcza od patryotycznéj wiary, ale owszem staje się silniejszym między dziećmi jednego narodu węzłem, filozof, ateista nawet z przekonania, jeżeli tylko jest Polakiem, nie ma prawa jéj odpychać, ani téż z niéj się naigrawać, boć to rola nieprzyjaciół naszych, nie nasza; tak z drugiéj strony rzucać klątwę na działania polityczne zbrojne, zastępując je tylko modlitwą i miłością, o pracy i oświacie nawet nic nie wspominając, jest to skazać siebie na wieczną niewolę, gdyż Bóg bez nas nic dla nas nie zrobi. My przekonani jesteśmy, że dla narodu, w którym wiara religijna staje się wielką siłą, potężną spójnią a zatém drogocennym skarbem, pozbyć się go byłoby szaleństwem, ale nie mniéj przekonani jesteśmy, że poprzestać na nim i czekać pomocy z nieba zesłanéj, bez własnych duchowych i materyalnych usiłowań, byłoby bezbożnością. A jeżeli wyrażamy tu, jak sądzimy, powszechne zapatrywanie się na ten ważny przedmiot całego stronnictwa postępowego polskiego, cóż znaczą wszystkie zarzuty przeciw niemu, pochodzące z źródła katolickiego?

Z przedmowy ks. Lescoeur przytaczamy kilka ustępów: „Wielce zmieniła się postać rzeczy od czasu, kiedy po raz pierwszy zajęliśmy się tak zajmującym i tak bolesnym przedmiotem. W r. 1860 położenie religijne Polski było nieporównanie mniéj ponurém jak dzisiaj; opinia publiczna nie przestała być jéj przychylną; przebaczano jeszcze temu nieszczęsnemu ludowi jego katolicyzm, ze względu na usiłowania zuchwałe (?), jakie mu rozpacz od czasu do czasu podsunęła dla odzyskania narodowości zniesionéj zbrodnią. Opłakane powstanie z r. 1863 dla tego rozgrzeszono z cechy religijnéj, że zdradzało chętki (sic) niepodległości politycznéj, a chwila zdawała się blizką, kiedy cała europejska dyplomacya skłoni rząd rosyjski do uszanowania co najmniéj traktatów z r. 1815. Dzisiaj w oczach wielu sprawa Polski zdaje się ostatecznie zgubioną. Nie ma już Europy; Rosya daléj posuwa swój tryumf bez żadnéj kontroli i dobija Kościół katolicki w swoim kraju, w obec Francyi zwyciężonéj, Austryi bezsilnéj, Anglii martwéj i niemé j, Prus i Włoch współdziałających. Co mówię? Samo prześladowanie religijne stało się popularném! Nie tylko że postęp światła i cywilizacyi nie pociągnął za sobą, jakeśmy się tego wszyscy dawniéj spodziewali, postępu prawdziwéj tolerancyi, uszanowania świętych praw sumienia ludzkiego, ale jeszcze widzimy wszystkie autokracye przeciw nim ze wszystkiemi demokracyami sprzymierzone. Era prześladowania, zarazem krwawego i szalonego, zaczęła się w XIX wieku dla zgniecenia religii katolickiéj prawie na całéj przestrzeni świata przez nią ucywilizowawnego. Prześladowanie krwawe karty te dosyć wymownie to przypomną wszystkim, którzy nic ani wiedzieć ani słyszeć nie chcą, ile razy chodzi o gwałty popełnione przeciw prawdzie katolickiéj.... i t. d.“

Nie powtarzając wyżéj poczynionych zastrzeżeń — polecamy piękne dzieło ks. Lescoeur czytelnikom, bo zawiera martyrologią naszą religijną, która dla nas równie jest świętą jak martyrologia nasza narodowa i demokratyczna — i serdecznie dziękujemy autorowi za szlachetne poświęcenie pracy swojéj sprawie naszéj — która jest zarazem sprawą ludzkości i religii.

P. S. Zbyt prędko cieszyliśmy się nadejściem wiosny; oto znowu mamy zimę; śnieg wczoraj padał przez dwie godziny.

PRZED BURZĄ.

SCENY Z ROKU 1830.

PRZEZ

B. BOLESŁAWITĘ.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 76, 77, 78, 79, 82, 83, 85, 86 i 88.)

Towarzystwo, które się na kolonii zebrało, bardzo było liczne. Wśród niego i już znani ludzie, między nimi Lelewel, którego młodzież za przyszłego kierownika rewolucyi uważała — wielu z tych, co późniéj urośli na wodzów ducha i pieśniarzy narodu... widać było...

Któżby się przyszłego poety, „Ducha od stepu i Przenajświętszéj rodziny“ domyślił w młodym, pełnym życia, rozpoczynającym je dopiéro, rozmarzonym jeszcze i całą piersią oddychającym Ukraińcu, który był jedną miłością i pieśnią, — jedném westchnieniem do ideałów — w czarnowłosym Stefanie, którego wejrzenie tak było przenikające, autora „Wieczorów pielgrzyma“ a w bladym, opryskliwym, dowcipnym, śmiałym Michale autora „Literatury i Krytyki.“ Byli oni tam wszyscy i wiele innych pełnych nadziei. Z wesołą myślą a z powagą rozpoczęła się uczta, z razu, miarkując słowa i oglądając się nieco na figury półurzędowe i na takich trochę długojęzycznych, jak redaktor Kuryera, który także się tu wcisnął — lecz z pieczystem i po kielichach wszyscy się zapominać zaczęli!! Mówiono o wszystkiém, niejedno dwuznaczne słówko prysnęło, niejedna anegdotka złośliwa obiegła koło.

Szczególna rzecz! Pod naciskiem tego despotyzmu, co tchnąć nie dawał prawie, przy niebie na pozór tak chmurném, jakąś nadzieją, jakąś wiarą, jakąś niemal pewnością lepszego jutra wszystko dyszało. Niktby był może nie umiał się wytłumaczyć, na czém pokładał nadzieje — płynęły z powietrza, oddech wiosny jakiéjś zalatywał...

Być może, iż świeża jeszcze wieść o rewolucyi we Francyi tak rozgrzała Polskę. Znamy z dziejów ten dziwny fenomen sympatyi naszéj dla kraju, który tylekroć zawiódł miłość naszą i zapłacił ją zimném szyderstwem lub pogardą a jednak!! z tego przywiązania nic uleczyć nas nie mogło. Nawet okrucieństwo Napoleona I. i próbka w San Domingo, nawet rok 1812... Wierzyliśmy w miłość dla tego, żeśmy ją sami mieli. Było to zaślepienie...

W roku 1830 było ono stokroć więcéj spotęgowaném niż kiedykolwiek, rewolucya z chorągwią trójkolorową wywieszała też same zasady, — które na naszéj stały zapisane... Z dobrodusznością dzieci wierzyliśmy w braterstwo, w propagandę idei i we wpływ Francyi rewolucyjnéj, przez zimne i nieprzygotowane Niemcy mający sięgnąć aż do nas...

Być może, iż ówczesne nadzieje nasze rosły z tamtych, lecz ci, co tę epokę pamiętają, przypomną sobie, jak biły serca, jak się otwierały dusze, jak olbrzymią wiarą sięgaliśmy przyszłości. Ów sierpniowy wieczór w małym dworku cały drgał temi uczuciami.

Krocie wojsk Mikołaja, despotyzm fantastyczny i drapieżny w. księcia zdawały się niczém. Wielkie zasady, wypisane na chorągwi ludzkości, zdało się nam, miały, jak owe trąby, co obaliły mury Jerycho, w gruzy rozsypać twierdze despotyzmu. Na twarzach śmiała się przyszłość młoda.

A! spojrzeć było w te piersi i serca... co tam za ideały królowały, ideały polityczne, społeczne, ludzkie, chrześciańskie... swobody równości, pokoju, braterstwa... Wszystko to, co dziś śmiech ostygłym, praktycznym mężom wieku na usta sprowadza — było naszą wiarą, przekonaniem, ewangelią przyszłości. Zimny sceptyk nie byłby się śmial nawet odezwać z niedowierzaniem.

Byliśmy pewni, że prostą, szeroką drogą idziemy do jasnéj, wielkiéj przyszłości, która być miała dziełem rąk naszych!! Przeszkody zdruzgotać miały piersi żelazne! Ktoby naówczas był mógł zajrzeć w przyszłość — trupemby padł na miejscu.

Taki był zaraźliwy wpływ tych zapałów i téj wiary niezmiernéj, że ludzie pochwyceni niemi nawracali się jakby cudem. Wśród tego gwaru stojący za kredensem Brenner chwytał słowa a że już był w tém usposobieniu do skruchy i szukał pobudek do niéj, w końcu uczuł się téż porwanym, oszalałym i serce mu uderzyło do tych ludzi, choć może jeszcze nie rozumiał ich dobrze.

Gdy Witwicki zaczął improwizować, Brennera i głos i wyrazy i ciepło poezyi jakby wyziewem ogarnęło, którego skutki poczuł na sobie... Łzy mu się zakręciły w oczach. Świat ten młody urokiem swym go objął, wydał mu się jasnością, słońcem obok tych ciemności i mroków, wśród których dotąd się obracał. Prosty człek zrozumiał różnicę dwóch światów krańcowych, z których jeden egoizmem był spętany, drugi miłością bez miary potężny.

Trwała biesiada do późnéj nocy, chociaż niektórzy dostojniejsi musieli się przed końcem jéj oddalić. Dmuszewskiego wołał Kuryerek, Chłędowskiego Kuryer Polski, Grzymałę Gazeta handlowa, innych obowiązki różne. — Naostatek i maleńka gromadka, która się jeszcze przechadzała po ogródku, puściła się nazad do Warszawy a Brenner, zdawszy co najprędzéj srebra, pospieszył do domu do córki — i — niestety — do raportu, który podać był obowiązany.

Julia uspokojona nieco, wstała dnia tego — Borzęcki znalazł ją około południa znacznie lepiéj, o czém téż p. Kalikst, czatujący nań na wschodach, się dowiedział. Doktor przypisał naturalnie polepszenie swym lekom a chorobę jakiemuś rozdrażnieniu nerwowemu, o które w młodości nie było trudno. Podejrzywał pannę Julią o jakąś nieszczęśliwą miłość, choć wytłumaczyć sobie nie umiał, jak ona nieszczęśliwą być mogła, gdy śliczna panna jedném wejrzeniem podbiłaby — kogo chciała...

Niespokojna coraz bardziéj ku wieczorowi oczekiwała córka na ojca... Wiedziała od niego, dokąd się miał udać i że się miał próbować uwolnić. Gdy około południa nie wrócił, zrozumiała, iż zwierzchność nie przyjęła wymówek i zmusiła go do posłuszeństwa... Wyglądała więc oknem powrotu jego, za każdym turkotem wybiegała i Borzęcki, który nadszedł wieczorem, znalazł ją znowu trochę gorzéj.

Jako lekarz przypisał to wpływowi — wieczora, zawsze spotęgowującemu symptomata choroby. Nie było w tém nic groźnego, nakazał spokój...

Niby przypadkiem zawsze, po raz trzeci wychodzącego z pierwszego piętra spotkał znowu Kalikst przyjaciela — ten przypadek już doktorowi zdał się więcéj niż podejrzanym.

— Słuchajno — szepnął na ucho Ruckiemu — to darmo... ty się w téj pannie kochasz...

Kalikst się oburzył.

— Ale cóż to ja, sądzisz, nowicyusz jestem czy student... Z głosu twojego, gdyś się o nią pytał, mógłem się tego domyślić...

Rozśmiał się Borzęcki i chciał odchodzić, a potém zwróciwszy się do Ruckiego, dodał:

— Ojciec osobliwy człowiek! przywiązany tak do dziecka, a cały dzień dziś go, do téj pory w domu nie ma. Juściż gdyby nie wiem jakie miał obowiązki, uwolnionoby go od nich, na zażądanie z tak ważnego powodu... Nie rozumiem... Nie pojmuję.

Julia po odejściu doktora, mimo całego wysiłku woli, nie mogąc się ojca doczekać — spokoju na sobie wyrobić nie potrafiła — przyszły łzy i gorączka się zwiększyła...

W nocy dopiéro, gdy stan jéj się znacznie pogorszył — nadbiegł Brenner... W kilku słowach wytłumaczył się przed nią. Na dowód obiecywał jéj pokazać, co napisze... Julia, choć zawsze płacząc jeszcze, uspokoiła się. Zrozumiała to, że ojciec musiał tam być, aby jego miejsca nie zajął kto inny... Ten rodzaj pociechy jednak nie starczył córce, która chciała go wyrwać ze szpon, co go trzymały. Zaklinała o to... padała na kolana, prosząc, aby się starał... Brenner wzdychał, przyrzekał, ale wiedział lepiéj niż ona, jak trudném, jak prawie niepodobném było usunąć się, raz zaprzedawszy duszę... Ci, co się takimi ludźmi posługiwali, nie mogli ścierpieć, aby oni z tajemnicami, któreby zabrali z sobą — na bok się usunęli.

Brenner jednakże przyrzekał najuroczyściéj, że do tego dążyć będzie...

Scena, która się przed kilku dniami odbyła w gabinecie pana radzcy, jak widzimy, miała wpływ wielki na przyszłość. Julia przez jakiś czas była skazaną na siedzenie w domu... Przyjaciółek, któreby ją odwiedzać mogły, miała mało, muzyki zakazał doktor jako nazbyt poruszającéj nerwy — skazana więc była na książki same...

Siedziała dosyć smutną jednego wieczora przed herbatą, gdy usłyszała niespodzianie głos ojca przede drzwiami, wyszła na spotkanie jego i zdziwiła się niesłychanie, widząc go wchodzącego do pokoju z panem Kalikstem...

Brenner, dla dziecka powolny do zbytku, nie wiedząc, czém już je rozerwać, — spotkawszy sąsiada na wschodach, bez wielkiego namysłu zaprosił go do się

Genewa, 15 kwietnia.

(O szkólnictwie w kantonie genewskim).

(sk.) Usiłowałem był dawniéj kiedyś w kilku listach nakreślić obraz szkólnictwa w kantonie zurychskim jako tego, które posłużyło za wzór dla większéj części kantonów niemieckich. Dziś, mając sposobność przypatrzenia się zabiegom tutejszego rządu około szerzenia oświaty, które, jak to nieraz wzmiankowałem, największego uznania są godne, zabiorę się do skreślenia szkicu, wyjaśniającego stósunki szkoły w genewskim kantonie, rywalizującym z Lozanną i Neufchatelem, pierwszemi pod względem oświaty ludowéj kantonami w francuzkiéj Szwajcaryi.

Oczywiście, tak w urządzeniu zewnętrznem zakładów naukowych jak w sposobie podawania w nich nauk różni się romańska Szwajcarya od germańskiéj. W ostatniéj czuć wpływ niemieckich pedagogów, choć swoboda i decentralizacya sprwiały, iż wzory pod niejednym względem prześcignięte zostały; pierwsza jak we wszystkiém tak i w téj mierze skłania się więcéj ku Francyi, wyprzedziwszy ją, rozumie się, jeszcze bardziéj, niż germańska Szwajcarya Niemcy. Za różną przyczyną różny także idzie skutek; młodzież niemiecko-szwajcarska wychodzi ze szkół inną jak francuzko-szwajcarska. U tamtéj zakres wiedzy może szerszy, podstawy trwalsze i mocniejsze, lecz wszystko to jakoś pod jeden strych, tak że, choć każdy go dosięga, mało kto także nadeń się wznosi — rzekłbyś wyrób, maszynowy, w którym dziureczka równa dziureczce, wypukłość wypukłości, zgięcie zgięciu. U téj linia oznaczająca stopień wykształcenia więcéj połamana, zniża się czasem blizko ziemi, nie dotykając jéj jednak nigdzie, gdzieindziéj za to także wystrzela wysoko nad równą wszędzie powierzchnią oświaty niemieckich kantonów. Miałem sposobność oglądania wielu seksternów, należących do uczni obudwu dzielnic Szwajcaryi. Niemieckie pisma trudno było odróżnić od siebie, tak były podobne jedno do drugiego. A należały do chłopców i dziewcząt jednéj klasy. Francuzkie natomiast, choć nie tak czytelne, równe i piękne, przedstawiały tyle odcieni wybitnych, ile było uczniów i uczennic. W tym rysie charakterystycznym leży, zda mi się, cała różnica wychowania niemieckiego od francuzkiego w Szwajcaryi. Pierwsze wyciąga wszystkich na wysokość prawami oznaczoną, mało się troszcząc, czy który uczeń ma ochotę wydźwignąć się po nad nią; drugie rozwija, nie żądając ofiary z indywidualności, i pomaga do doścignięcia, jakich kto chce, wyżyn, nie ciągnąc, że tak powiem, za uszy tych, którym ciężko wznieść się nad średnią linią. Obadwa sposoby mają swoje pro i contra; co do mnie, uznając potrzebę skojarzenia ich w jeden, tak żeby się spotkały zalety ich tylko, przenoszę w obecnym stanie rzeczy francuzki nad niemiecki. Co mi po pewnéj dozie nauki, jeżeli stracę samoistność?

Wszakże w jednym punkcie styka się francuzka Szwajcarya z niemiecką na polu oświaty, tj. w gorliwości szerzenia jéj między ludem. Prawdę słów tych niech stwierdzi następujące zestawienie. Państewko genewskie nie liczy wiele nad 93,000 mieszkańców, zamieszkałych na przestrzeni pięciu mil kwadratowych w jednym grodzie, który ich sam posiada do 47,000, i w 45 gminach wiejskich, z których kilkanaście w końcu pierwszéj ćwierci bieżącego wieku Sabaudczyk był podarował kantonowi. Roczny jego dochód wynosi według budżetu na 1876 rok 4,904,995 fr. Z nich przeznaczono na cele oświaty 976,000 fr., na wojsko 117,000, z których sejm obciął jeszcze 9000, tak że zostało 108,000 fr. Liczby te dość wymowne, aby się nad niemi dłużéj zatrzymywać i dziwić się tylko wypada, jak państwa, których budżety odwrotny pod tym względem wykazują stósunek, mogą, nie rumieniąc się, utrzymywać, iż jedynie dobro swoich ludów mają na oku. Wypada mi nadmienić, że rubryka wojskowa w budżecie genewskim podobnie jak i w budżetach innych kantonów zmniejszyła się o połowę, odkąd zawiadowstwo armią przeszło w ręce związku; wszakże i dawniéj wydatki na wojsko zawsze o połowę, jeżeli nie więcéj, mniejszemi były od wydatków na szkoły.

Z onéj to sumy utrzymuje kanton 69 niższych szkół ludowych, do których utrzymania przyczyniają się także w pewnéj części gminy i w których około 7000 dzieci od 3—13 lat wieku pierwsze pobierają nauki. W liczbie téj bowiem mieści się także 29 szkółek dziecięcych (écoles efentines) dla berbeci obojga płci od 3 do 6 lat wieku. Utrzymuje on daléj 5 szkół średnich, rozrzuconych po gminach wiejskich, i 23 tak zwanych écoles complémentaires du soir dla tych uczniów, co ukończywszy sześć lat nauki w szkołach niższych, daléj systematycznie kształcić się nie pragną. Dla chłopców rzemiosłami lub handlem zajętych istnieje wieczorna szkoła handlowo-przemysłowa o pięcioletnim kursie; wstęp do niéj otwarty tylko tym, którzy ukończyli niższą szkołę ludową. Dla chłopców zaś, którzy pragną kształcić się wyżéj, utrzymuje rząd dwa kolegia (colleges), jedno niższe o trzech klasach na Carouge, drugie o sześciu w Genewie; obadwa o 2 oddziałach, klasycznym i realnym (section industrielle). Tu kształcą się żaki od dziewięciu do piętnastu lat. — Mają i panienki swoją średnio-wyższą szkołę. — o 7 rocznych klasach, w któréj przebywają od 9—10 lat. Jako ciąg dalszy kolegium istnieje gimnazyum o dwóch latach i pięciu oddziałach, mianowicie: klasycznym, technicznym, handlowym, pedagogicznym klasycznym i pedagogicznym nie klasycznym. Jest to rodzaj przygotowawczéj szkoły do wszechnicy i politechnikum a zarazem zakład, w którym się kształcą nauczyciele; osobnego bowiem seminaryum nauczycielskiego, z francuska école normale, Genewa nie posiada. Miejsce jego zastępują pedagogiczne oddziały gimnazyum. Wyższego wykształcenia udziela wszechnica o zwykłych czterech wydziałach. Nadto utrzymuje państwo osobną szkołę gimnastyki i udziela pieniężnych wsparć 29 książnicom wiejskim, które posiadały w 1874 r. 10,451 dzieł i 1923 czytelników, co w ciągu roku zamienili 18,650 książek. Dawniéj już miałem sposobność nadmienienia, że departament oświecenia troszczy się także o szerzenie oświaty między dorosłymi, urządzając zimową porą liczne odczyty i wykłady w samym grodzie jako téż i w znaczniejszych gminach wiejskich. Zaś aby niczego nie brakło, jest i miejscowa akademia umiejętności, tak zwany instytut narodowy genewski, założona z tutejszych uczonych, zawierająca pięć sekcyi, jako to: nauk przyrodniczo matematycznych, nauk moralno-politycznych, sztuk pięknych, literacką i przemysłowo-rolniczą.

Proszę mi teraz powiedzieć, gdzie państwo w Europie, któreby cateris paribus tyle robiło dla oświaty, innemi słowy dla możliwego na ziemi szczęścia swoich mieszkańców? Proszę mi także powiedzieć, jak w obec tego nie pragnąć gorąco, aby w całéj Europie zaprowadzony został system rządzenia, dopuszczający i wytwarzający takie zabiegi?

W przyszłym liście i następnych rozpatrzymy się w genewskiéj ordynacyi szkólnéj i w programach niektórych z wzmiankowanych powyżéj zakładów.

Rzym, 15 kwietnia.

(Garibaldi).

✱ Tak tedy jenerał Garibaldi przyjął dar, który w zeszłym roku uchwalił dla niego parlament włoski t. j. 50,000 franków rocznego dożywotniego dochodu i 50,000 fr. wypłaconych jednorazowo w papierach 5 prc. włoskiéj renty państwowéj. Wszystkie dzienniki tutejsze podają tę wiadomość i ogłaszają list, w którym on zawiadamia prezydenta rady ministrów p. Depretis o swojém w téj mierze postanowieniu. Dzienniki wszakże nie robią nad tym wypadkiem żadnych prawie uwag. A przecież jest to taki fakt, iż warto o nim powiedzieć słówko. Niech kto mówi, co chce, zawsze to nie jest rzeczą obojętną dla tutejszego rządu, azali ma w Garibaldim przyjaciela lub wroga? Przyjęcie zaś owego daru ze strony jenerała oznacza właśnie jego życzliwe usposobienie dla rządu, czyli znaczy tyle, co zrzeczenie się popierania pewnych zasad niebezpiecznych dla spokoju kraju. Albowiem nie trzeba zapominać, że Garibaldi ma wielki wpływ na lud t. j. ów wpływ, jaki wywierają zawsze na masy ludzie wyżsi. Ci, co należą do klas więcéj wykształconych, potrafią bardzo dobrze odróżnić patryotę i wojownika od człowieka politycznego tj. potrafią w nim podziwiać i czcić pierwszego a przeciwnie nadzwyczaj mało cenić drugiego. Lecz lud nie umie czynić tak subtelnych odróżnień; dla niego słowa jego bożyszczy są ewangelią i dla tego lud włoski słucha głosu Garibaldego zarówno wtedy, gdy rządowi kraju swego daje niezasłużoną naganę, jak go słuchał wówczas, gdy powoływał Włochów do broni przeciwko wrogom ich ojczyzny. Obecnie zatém nowi ministrowie można rzec wyświadczyli istotną przysługę krajowi, że zdołali nakłonić Garibaldego do przyjęcia wyż wspomnionego daru narodowego. Podali mu bowiem sposobność do napisania tak zwanego otwartego listu, w którym wynurza swą wdzięczność za dar rzeczony dla parlamentu i króla... Teraz więc stronnictwo skrajne będzie już pozbawione siły moralnéj, któréj mu właśnie użyczała prawdziwa lub mniemana pomoc Garibaldego. Stało się ono tym sposobem rzeczywiście bezwładném i nie może już wzniecać żadnéj obawy na seryo przynajmniéj dopóty, dopóki Garibaldi nie zmieni polityki swéj względem rządu, bo i to może nastąpić.

ZIEMIE POLSKIE.

✱ Podaliśmy na naczelném miejscu poprzednich numerów pisma naszego w streszczeniu artykuł Nowego Wremeni w sprawie tak zwanego pojednania z nami; dziś znów podajemy w téj saméj sprawie artykuł St. Petersburgskich Wiedomosti. Pojawiające się obecnie co raz częściéj w pismach rosyjskich, po długiéj przerwie pojednawcze artykuły naprowadzają nas na domysł, że Rosya, przewidując ewentualności, jakie z sprawy wschodniéj wyrodzić się mogą, zawczasu stara się pozyskać nas Polaków — a stara się pozyskać frazesami rozsypywanemi w pismach, które są inspirowane z góry, bo w Rosyi inaczéj się nie dzieje. — Łudzi się przecież rząd rosyjski, jeźli sądzi, że frazesa co pomogą. Tylko czyny niedwuznaczne — tylko zupełny zwrot w polityce względem Polski może coś poskutkować.

Artykuł, o którym mówimy, brzmi, jak następuje:

„Nadzwyczaj przyjemnie nam zacząć obecny przegląd z aktu rządowego zaznaczającego jeszcze jeden krok na drodze do ugody między dwiema stronami od czasu do czasu przeciw sobie wrogo występującemi, a który to krok zdawał się nam jak najsprawiedliwszy i z celami politycznemi zgodny. Polscy i rosyjscy członkowie jednéj wielkiéj rodziny, jak to zazwyczaj bywa i w pojedyńczych rodzinach, mieli między sobą daleko więcéj sprzeczek niż z innemi narodowościami albo członkami innych rodzin. Sprzeczki takie częstokroć były nader gwałtowne i wyzywały różne nierozsądne postępowania i środki osobliwie w czasie nadzwyczajnego uniesienia, które tém bardziéj oddalały jednych od drugich, tych dwóch odcieni jednéj narodowości. Teraz mocowanie się skończone, chcemy życzyć i spodziewamy się, iż na zawsze obie strony postawione historyą i koniecznością obok siebie ręka w rękę pójdą, a bardzo być może, że będą potrzebować wszystkich swoich sił i całéj energii, aby stawić czoło wspólnemu nieprzyjacielowi. Dla tego jest koniecznem zapomnieć wszystkie stare urazy i zatrzeć nawet pamięć o nich. Owszem, oba narody powinny poznajomić się z sobą i wówczas zobaczą, jak wiele fałszywego i jak wiele nierozsądnego było w ich wzajemnych stósunkach. A poprawa tego leży w inteligencyi, jeżeli ona jest sposobną zapomnieć stare fantazye i prawdziwie życzy korzyści dla swojego narodu. Rosyanie, oprócz tylko niektórych miejscowości, gdzie byli pod władzą polskich panów, nie mają żadnéj urazy do Polaków, ani téż do żadnéj innéj narodowości. Jeżeli zaś rząd używał represyjnych środków w téj lub owéj części polskiego narodu, to nie jako wróg i z zemsty, ale ażeby paraliżować te lub inne pojęcia, lub téż prawdziwie nieprzyjazne usposobienia. Ależ wszystkiemu musi być koniec, i teraz niezbędném jest zająć się usunięciem nieprzyjaznych elementów, ostateczném wzmocnieniem interesów, i zapomnieniem wszelkich nawet podejrzeń i wspomnień. My musimy przyznać, że początek do tego kroku należy się nam Rosyanom jako stronie silniejszéj. Polskie zaś obywatelstwo a osobliwie młode pokolenie które razem przejdzie szkołę i służbę a może być i inne czynności, zapewne nie odrzuci wyciągniętéj ręki, jeżeli nikt nie będzie sięgał ani po jego mowę, ani nastawał na jego religijne przekonanie i od niego wymagają tylko jednego: pamiętać o swoim synowskim obowiązku dla ogólnéj rodziny.“

Gołos pisze, że mianowanie osób na posady pomocników prezydującego oraz członków sądów okręgowych i izby sądowéj, pomocników prokuratorów i sędziów śledczych w nowo uformowanym okręgu warszawskim nastąpi nie wcześniéj jak w maju. Pomimo to, że do każdéj z wakujących posad jest po kilku starających się o nią kandydatów, wybór jednak osób, jak mówią, w wielu razach jest bardzo trudny z powodu, że wielu z nich odmawia przejścia tam na służbę. Same nawet budynki przeznaczone na pomieszczenie sądowych instytucyi nie wszędzie jeszcze są należycie do tego celu przysposobione. W Warszawie nawet, znajdującéj się pod tym względem w lepszych warunkach, nie wszystko jeszcze jest gotowe. Z ministerstwa sprawiedliwości z tego powodu komenderowany tam został towarzysz prokuratora petersburgskiego sądu okręgowego Schultz, który i teraz jeszcze znajduje się w Warszawie.

Cała sprawa, powiemy od siebie, ułatwiłaby się niesłychanie, gdyby rząd rosyjski sprowadzaniom do Kongresówki Rosyan dał za wygraną.

NIEMCY.

✱ **Berlin,** 17 kwietnia. Wielkie tutejsze dzienniki, obecnie zajęte wyłącznie wielką polityką a szczegółowo sprawą wschodnią, mniéj zdają się zwracać uwagi na to, co się w bezpośredniéj ich blizkości dzieje. Tymczasem dowiadujemy się z wychodzącéj tu Deutsche Landes Ztg., że tyfus głodowy zbliża się do Berlina — widmo owo straszne — jak dodaje — które bezlitośnie odkrywa słabą obecnych stósunków ekonomicznych stronę a żadnemu uczonemu profesorowi nie udało się dotąd wysoko brzmiącemi frazesami biedy ludu łaknącego przedyskutować. Nie w pojedyńczych już przypadkach, które ukrywane bywają starannie, jak to się od dawnego czasu dzieje w Berlinie, występuje ten straszny nieprzyjaciel, lecz całe już miejscowości muszą być zamknięte dla komunikacyi. W bezpośredniéj bowiem blizkości, o trzy tylko mile od Berlina panuje tyfus głodowy w zastraszający sposób. Kupiec, który w niedzielę udawał się furmanką do Hönow, musiał, jak B. fr. Pr. pisze, pod wsią tą nawrócić, ponieważ z powodu tyfusu głodowego komunikacya została zamkniętą i nikogo do niéj nie wpuszczają. Z drugiéj strony nie wolno żadnemu mieszkańcowi z wsi się wydalać, by choroby, która doszła do bardzo niebezpiecznego stanu, nie przenieść i do wsi innych.

Cesarz Wilhelm miał dzisiaj rano o godzinie 7½ udać się pociągiem nadzwyczajnym do Koburga, zkąd jutro w dalszą do Wiesbadenu uda się podróż. Do Koburga towarzyszyć podobno będzie cesarzowi książę następca tronu. Z Wiesbadenu powróci cesarz w pierwszych dniach maja.

FRANCYA.

✱ **Paryż,** 16 kwietnia. Wydany przed dwoma dniami dekret, podający zapowiedziane w personale administracyjnym zmiany, 13 zamianował nowych prefektów a 33 z jednych do drugich przeniósł departamentów; prócz tego zmienił w 17 departamentach sekretarzy jeneralnych i podprefektów. Pomiędzy prefektami, którzy posady swe stracili, znajduje się także margrabia de Fournés, prefekt sabaudzki, szwagier marszałkowéj Mac Mahonowéj. Że dekret ten nie zadowolnił republikanów dziwić się temu nie można, gdyż po dniu 24 maja 1873 usunięto wszystkich prefektów, podprefektów i sekretarzy jeneralnych, których podejrzywano o usposobienia republikańskie, zostawiwszy na urzędach tylko rojalistów, których p. Thiers ze względu na większość Zgromadzenia narodowego zamianował. Mimo to wszakże nie zapominają koła republikańskie, że p. Ricard wiele rzeczywiście już pod względem zmiany personału administracyjnego dokazał spodziewając się zarazem, że dalsze jeszcze zmiany nie dalekie. Sam nawet tak bardzo zwykle umiarkowany Temps oświadcza, że ministerstwo nie powiedziało niezawodnie ostatniego swego w téj sprawie słowa. Dzienniki antyrepublikańskie zaś a mianowicie klerykalne rozgniewane do najwyższego stopnia, gdyż wielka część dymisjonowanych prefektów do ich należy obozu.

Jak zresztą Monitor donosi, spodziewają się tu ogólnie, że wielu z przeniesionych prefektów poda się do dymisyi.

Minister spraw wewnętrznych udał się z powodu nadwątlonego zdrowia na trzy tygodnie na wieś.

Nuncyusz papieski wezwał biskupa z Angers, aby zniósł ekskomunikę rzuconą na p. Falloux, by święta wielkanocne mógł przepędzić w swojéj parafii. Słychać, że ks. biskup do wezwania tego się zastósuje.

Stósownie do twierdzenia jednego z tutejszych korespondentów Kölnische Ztg. donosiliśmy przed kilku dniami, że zbrojenia francuskie i budowy fortyfikacyjne do końca bieżącego roku będą ukończone i że dla przygotowania potrzebnych na to pieniędzy zmniejszono liczbę żołnierzy przez to, że im dawano urlopy. Wiadomości téj zaprzecza teraz Agence Havas oświadczając dosłownie: „Wiemy, że fakta w téj korespondencyi podane zupełnie są fałszywe. Wszystkie budowy fortyfikacyjne i nowe uzbrojenia armii w żadnym razie do końca roku ukończone nie będą. Co do środków, jakie potrzebne były do ukończenia wzmiankowanych budowli i uzbrojenia, które przez to podobno osiągnięto, że wielu żołnierzy posłano na urlop, nie lepiéj paryski korespondent wzmiankowanego dziennika jest poinformowany. Nie zarządzono żadnego kroku tego rodzaju a uchwalony budżetem normalny stan wojska zawsze był podtrzymywany.“ Na zaprzeczenie to odpowiada korespondent Kölnische Ztg.: „Nie wdając się w dalsze powody,

---

bie... Kalikst się nieco zawahał, z zapałem jednak przyjął wezwanie, choć wiedział, kim był Brenner.

Julia go już tak mocno zajmowała, że o wszystkiém chciał zapomnieć, co ją otaczało. Oboje zarumienili się ujrzawszy, czego o mroku nikt dostrzedz nie mógł. — Kalikst wszedł dowiadując się o zdrowie i wyznając, że doktora o nie zapytywał.

Ciocia oczekująca w salonie, usłyszawszy naprzód głos, zobaczywszy potém to zjawisko wprowadzone przez Brennera — o cudo!! — o mało nie krzyknęła z radości i podziwu. Co się stało — nie mogła pojąć... Koniec końcem pan Kalikst był w salonie, został wprowadzony, znajomość z nim niejako urzędową sankcyą otrzymała. Pani Małuska po cichu dziękowała Bogu, a że inaczéj nie umiała, odmawiała, jak zwykła była w wielkich razach, Zdrowaśkę.

Zostali we troje, bo Brenner pod pozorem pilnego zajęcia przeprosiwszy gościa, poszedł do swojego gabinetu, a że w godzinę późniéj wypadł mu znowu interes, dla którego wyjść musiał z domu, stało się, iż Rucki niemal cały wieczór spędził w jedném tylko towarzystwie niezawadzającéj cioci. Rozmowa była niezmiernie ożywioną, przerwało ją trochę muzyki, którą, choć doktor zakazał, panna Julia sama sobie pozwoliła, gdyż była jéj — jak mówiła — zgłodniałą. Małuska późniéj ciągnęła pasyans na stoliku, młoda para chodziła rozmawiając długo, swobodnie. Kalikst pobiegł po książki na górę, przyniósł je i dopiero koło dziesiątéj rozstał się z Julią.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Literatura obca.

La politique du passé et la politique de l'avenir. Esquisse d'une constitution par le comte Xavier Branicki. — Paris, 1876. Dentu 8-vo 130 pp.

W jednéj z ostatnich korespondencyi paryzkich Dzien. Pozn. wspomnianą jest broszura hr. Ksawerego Branickiego, nie zdaje nam się od rzeczy kilka słów o niéj i o autorze powiedzieć. Autor pisma tego o polityce, przeszłości i przyszłości Francyi hr. Ksawery Branicki jest jednym z rzadkich dziś ludzi zasad i przekonań, którym pozostaje wiernym. Był i jest republikaninem i nie wahał się dla swoich zasad poświęcić. Nie podobna odmówić poszanowania przekonaniom, gdy się tak objawiają. Opuścił on naprzód Rosyą, nie wahając się złożyć na ofiarę pozycyi swéj i znacznéj bardzo fortuny. Zamieszkawszy we Francyi od roku 1849, otrzymawszy naturalizacyą w roku 1854, liczył się tam do pierwszych założycieli Towarzystwa kredytowego ziemskiego (wraz z p. Ludw. Wołowskim) — które znakomite krajowi oddało usługi. W czasie wojny krymskiéj (jeśli się nie mylimy) i ostatniéj wojny z Niemcami odznaczył się chętnemi ofiarami, którym mało prywatnych dorównało, a co więcéj, pozostał niezależnym, zasadom swoim wiernym do ostatka, nie schlebiając nikomu i nie troszcząc się o przyjęcie jakiego doznać miały. — Z temi samemi zasadami, otwarcie je głosząc, stanął teraz jako kandydat do senatu przy wyborach w departamencie Indre et Loire i właśnie szczerości z jaką je wyznawał, winien był że wybranym nie został. Wszystko to zaszczyt mu przynosi. Można nie podzielać przekonań, należy uszanować przywiązanie do nich. Wzmiankowana broszura jest wypowiedzeniem (z powodu kandydatury do senatu) zapatrywania się autora na położenie Francyi i formę rządu, jakaby dla niéj, zdaniem jego była najwłaściwszą.

Rzecz jest ciekawa i zajmująca, a kilka wspomnień przeszłości wyjaśnia stanowisko autora do cesarza Napoleona i jego rodziny. Hr. Branicki nigdy nie był za cesarstwem dziedziczném, nigdy nie potakiwał Napoleonowi III., podzielał raczéj zapatrywania się księcia Napoleona, ale swéj przyjaźni dla rodziny pozostał wiernym nawet w tych chwilach, gdy ją dawni przyjaciele i adulatorowie opuścili. W chwili gdy cesarstwo ogłoszone być miało — a hr. Branicki był za konsulatem, dyktaturą, za rządem silnym, ale za utrzymaniem wyborów prezydenta i przeciwko dynastycznym restauracyom — znajdował się raz (jak opowiada) na obiedzie u ex-króla Hieronyma, przed nim także nie krył się ze swym republikanizmem, o czém król Hieronym mówił Napoleonowi. Siedziano właśnie u stołu, gdy przybył prezydent.

— Dziękuję, odezwał się do Branickiego — za daną mi radę, ale między nami mówiąc, wasza rzeczpospolita jest czczém słowem.

— Radziłbym jednak, odparł hrabia, strzedz się, by ta rzeczpospolita jakiego złego figla nie wyrządziła (ne vous joue un mauvais tour).

Twarz prezydenta spoważniała, zachmurzyła się — i rozmowę na co innego zwrócono. Późniéj, gdy chorego eksesarza odwiedzał hr. Branicki w Chislehurst — rzekł mu Napoleon:

— To coście mi powiedzieli u stryja Hieronima, często mi teraz na myśl przychodziło.

Napoleonowi III przyznaje autor wiele zdolności, naukę niepospolitą, chęci dobre, ale ubolewa nad słabością jego, z jaką najgorszym radom i doradzcom ulegał. Zgubne podszepty hr. de Morny największy wpływ miały w popełnionych przez Napoleona błędach. To, co przedsiębrał z własnéj inicyatywy — zniesienie paszportów i nadanie większéj, osobistéj swobody ruchu — ustanowienie kredytu ziemskiego, przyjęcie systemu swobodnéj zamiany oswobodzenia Włoch autor wskazuje jako zasługi cesarza — hr. de Morny, jak powszechnie wiadomo, i jego spekulacyom zawdzięczał Napoleon nieszczęsną wyprawę meksykańską.

Pierwsza część broszury w znacznéj części poświęcona przeszłości bardzo jest zajmującą. Hr. Branicki życzy Francyi rządu silnego, na trwałych republikańskich opartego posadach, chce władzy skupionéj w jednym ręku, ale zarazem żąda gwarancyi, któreby jéj nadużyć nie dopuszczały.

Trudne to zaprawdę zadanie, wynalezienie formuły, odgadnięcie mechanizmu rządowego, jakiby najlepiéj mógł przystać krajowi, w którym tylu najrozmaitszych epok żyją pozostałości, wspomnienia, nawyknienia i uprzedzenia, które do rachunku przyjąć trzeba. Jestli polityk, któryby przy téj niezmiernéj ilości danych potrafił a priori powiedzieć, co rozwiąże wszystkie te z sobą poplątane zadania i pogodzi sprzeczne żywioły?

Teoretycznie konstytucya, którą autor proponuje a w któréj szczegółowy rozbiór wchodzić nie możemy, mogłaby być wyborną, co nie przeszkadza, że na dziś okazać się może albo już albo jeszcze niewłaściwą.

Wyjątkowe położenie Francyi nadzwyczajnéj oględności wymaga. Wspomnienia przeszłości monarchicznéj (ancien régime) rewolucyi, cesarstwa dwoistego, prób różnych rzeczpospolitych czerwonych, białych i różowych, restauracyi, parlamentaryzmu, orleanów, naostatek doktryn skrajnych zrodzonych w ostatnich czasach i okropnego kataklizmu, który wszystkie te żywioły zmącił, zmięszał, skłócił i przywiódł do walki, potrzeby reorganizacyi społecznéj i politycznéj, wzmożenia sił, obrony od nieprzyjaciela — czynią położenie Francyi nadzwyczaj trudném i stanowczo o przyszłości wyrzekać nie dają, dopóki teraźniejszość nie stanie się jasną. Tą ona dziś jeszcze nie jest. Dla tego instynkt narodowy, zachowawczy wybrał prowizoryum, tymczasowość jako jedyne lekarstwo na czas obecny. Instynkt narodu bywa często lepszą od niego rachub politycznych wskazówką.

Francya jeszcze wedle dziś przyjętego i tak często powtarzanego wyrażenia musi walczyć o byt. To główne zadanie. Gdy byt ten zostanie upewnionym, zabezpieczonym, naówczas dopiéro powołaną być może do stanowczego wyrzeczenia o formie życia w przyszłości.

Dzisiaj to jeszcze, bądź co bądź, konwalescent — którego zdrowie jest najpierwszém i głównem zadaniem... prawdziwie żywotném.

Stronnictwa skrajne zdają się często zapominać o tém.

Projekt nowéj konstytucyi hr. Branickiego jest dosyć skomplikowany, bo chce państwu nadać siłę skupioną w naczelnym jéj wodzu — prezydencie, a uniknąć despotyzmu i samowoli...

Prezydent dziesięcioletni lub nawet na dłuższy czas wybrany, wiceprezydent z jego ramienia, senat i Izba poselska, wybory przez głosowanie powszechne — stanowią mechanizm rządowy. Wszystkie swobody, wiary, przekonań, prasy, wolność osobistą — chce autor mieć zapewnionemi. Zadanie uczynienia władzy silną i zapobieżenia nadużyciom jéj a przywłaszczeniom jest zaprawdę tak trudném, a w praktyce okazuje się zawsze tak zawodném iż tylko doświadczenie mogłoby wykazać, czy nowa konstytucya odpowiedziałaby podwójnemu założeniu swojemu.

Drezno, 12 kwietnia 1876.

J. I. Kraszewski.

kie wymagają może tego, aby Francyą przedstawiać ciąż za „nieprzygotowaną“ a zbrojenie jéj, trwające raz już lat przeszło pięć a kosztujące już dotąd kilka set milionów, za będące w dalekiém jeszcze polu, nadmieniam tylko jeszcze, że zaprzeczeń Agence Havas w ogóle nie zawsze uważać należy za polegające na prawdzie. I tak ogłosiła takowa wieści o zniknięciu wielkiéj liczby dokumentów z ministerstwa spraw wewnętrznych za fałszywe, lubo każdy wie, że takowe były uzasadnione, i że minister Ricard, który sprawę ten chciał zatrzeć, prosił przyjaciół swoich, aby jéj nie wytaczali przed izbą, a przez pisma swoje kazał zaraz rozgłaszać, iż dokumenta, które zaginęły, zwykłemi tylko były notatkami, których autorami byli d'Harcourt, sekretarz prezydenta, ministrowie de Broglie, Chabaud-Latour i Buffet, a które zniszczyć zupełnie mieli prawo.“

Na ostatniéj naradzie ministrów postanowiono, aby dla uśmierzenia wzburzenia wyborami wywołanego i uzupełnienia izby deputowanych odbyły się wybory w wszystkich departamentach, w których mandaty poselskie wakują, dnia 21 maja. W tymże dniu ma się odbyć wybór i w Ajaccio, gdzie książę Napoleon nie odstępuje od swéj kandydatury.

Wielkie wzburzenie panuje od dni kilku pomiędzy stronnictwem bonaparstowskiém. Nakładzca jego główny, tutejszy księgarz L. udał się bowiem z powodu złych interesów za granicę, zabrawszy wszystkie papiery, które mu bonapartyści od dawna powierzyli a w liczbie których ma być wiele kompromitujących ich bardzo, grożąc teraz ich ogłoszeniem, jeżeli mu nie dadzą pieniędzy potrzebnych do dalszego prowadzenia jego interesu. Z Chiselhurst, dokąd doniesiono o téj sprawie, miała nadejść odpowiedź, że ekscesarzowa nie jest w stanie téj sprawy załatwić. Księgarz w żadnym razie na sprawie téj źle nie wyjdzie, bo albo mu bonapartyści dadzą żądane pieniądze, albo też dojdzie do nich przez to, że dokumenta owe ogłosi w Brukseli.

Wedle ostatnich depesz jenerała Carteret stan w zbuntowanéj prowincyi jest pomyślny. Jenerał zajął pozycye na północ od El Amri, pociągi jego już nadeszły a komunikacya jego z Biskrą zabezpieczona. Zachowanie się ludności miejscowéj jest dobre.

SERBIA.

* **Z Białogrodu** piszą pod dn. 11 bm. Ku uczczeniu owego pełnego chwały dnia, — w którym książę Miłosz Obrenowicz podniósł w niedzielę palmową przed kościołem w Takowo chorągiew powstania przeciw panowaniu tureckiemu, odbyła się w cytadeli białogrodzkiéj wielka uroczystość, która przypomniała zarazem niedzielę palmową r. 1867, na któréj Serbowie zajęli po oddaleniu się wojska tureckiego cytadelę białogrodzką. O godz. 10 z rana przybył książę wraz małżonką w towarzystwie licznéj świty do cytadeli, gdzie go całe oczekiwało duchowieństwo z metropolitą Michałem na czele. Po uroczystém nabożeństwie pod gołém odprawioném niebem odbyła się defilada milicyi i wojska regularnego. Cała ceremonia trwała dwie godziny. W uroczystości téj wzięły udział ogromne tłumy publiczności, skutkiem czego obawiano się groźnych manifestacyi na rzecz wojny. Wieczorem całe miasto zostało wspaniale oświetlone, a w teatrze narodowym przedstawiono z wielkim przepychem dramat z dziejów powstania, w którym główna przypadła rola Miłoszowi Obrenowiczowi, Wszystko w największym odbyło się porządku i tylko jeden fałszywy akord ogólną zamącił harmonią. Oto tłumy wyprawiły wieczorem konsulowi austro-węgierskiemu ks. Wrede straszliwą kocią muzykę.

Ks. Wrede zjawił się, prawdopodobnie skutkiem krzyków ulicznych na balkonie a tłumy przywitały go nie bardzo pochlebnemi okrzykami. Woźni konsulatu otworzyli bramę i usiłowali spędzić z pola wyprawiających kocią muzykę, a ponieważ do dzieła tego zbierali się dość gwałtownie, przeto obrzucono ich kamieniami. Służba cofnęła się a tłumy rozbiegły się za zbliżeniem policyi na wsze strony. Wszyscy rozsądniejsi ubolewają wielce nad tym wybrykiem będącym wypływem zachowania się Austryi w obec powstania i wychodzców.

Wiadomo nam już, że książę Wrede zażądał od rządu serbskiego zadośćuczynienia za doznaną zniewagę, domagając się między innemi rękojmi, iż podobne wybryki więcéj się nie powtórzą i ukarania tak sprawców demonstracyi jak i opieszałych organów policyjnych. Rząd serbski przystał na to, a telegram donosi, że książę Wrede we wszystkich punktach otrzymał żądaną zastysfakcyą. W jakiéj ona nastąpiła formie — niewiadomo dotychczas.

HERCOGOWINA.

* Mamy dziś przed sobą dosłowne przemówienie jenerała Rodicza do zgromadzonych w Suttorynie na konferencyi przewódzcow powstania. Zanadto ono jest charakterystyczném i zajmującém, byśmy nie mieli go tutaj powtórzyć. Jenerał Rodicz tak przemówił:

„Na wniosek mojego najjaśniejszego cesarza i króla i w skutek interwencyi wielkich mocarstw zezwolił sułtan na następujące reformy: 1) na zupełne równouprawnienie wszelkich wyznań; 2) na zniesienie systemu wydzierżawienia podatków; 3) na obracanie odpowiedniéj części dochodów prowincyonalnych na rzecz odnośnych prowincyi; 4) na powołanie do życia w połowie z chrześcian, w połowie z mahometan złożonéj komisyi, mającéj czuwać nad sumienném przeprowadzeniem reform; 5) na poprawienie położenia włościan.

Daléj wyjednał mój cesarz i pan dla was: 1) zupełną amnestyą; 2) zabezpieczenie wychodźców przed zemstą i gwałtami machometan; 3) pomoc przy odbudowaniu domów i kościołów, niemniéj zapomogę w zasiewach; 4) zwolnienie was z dziesięciny na rok jeden a od reszty podatków na dwa lata.

Dotychczas W. Porta nigdy na to nie była przystała, by ktoś drugi przeprowadzał przyrzeczone przez nią reformy lub by kto czuwał nad ich przeprowadzeniem; dziś atoli zobowiązały ją wszystkie mocarstwa a zwłaszcza Austryo-Węgry, iż to wszystko, co przyrzekła, zostanie sumiennie wykonane.

Dziś nie kaprys Turcyi będzie głównym czynnikiem w nadaniu wam reform, owszem Turcya będzie zmuszoną powołać to wszystko do życia, co zawarté n jest w żądaniach mocarstw a co wyjednał wam mój najmiłościwszy cesarz i król.

Reformy te takiéj są dla was wagi i doniosłości, iż zaledwie możecie to na razie zrozumieć.

To, coście zdobyli waszą walecznością, znajdzie zaszczytną kartę w historyi waszego kraju, nie powinniście jednak obok tego zapominać, że wszystkie te korzyści, jakie dostają wam się dziś w udziale, zawdzięczacie potężnym wpływom mocarstw a głównie mojego najmiłościwszego cesarza i króla. — Wtedy tylko, gdy powrócicie w pokoju do ojczystych zagród, będą mogły mocarstwa zniewolić Turcyą do dotrzymania danego słowa. Gdybyście jednak nie poszli za radami mocarstw a zwłaszcza Austro-Węgier, możecie być pewni, że będzie to tylko na rękę owemu stronictwu, które radeby unicestwić wszystkie reformy, a mam tu na myśli mahomotan w Bośni i Hercogowinie i tych fanatyków, co strzelając do much w powietrzu i budując zamki i pałace na lodzie, gotują wam nieszczęścia.

Mocarstwa odwrócą się od was, gdybyście działali wbrew ich woli a was czeka wtedy nędza i poniżenie.

Dla tego radzę wam, byście, pomnąc na własne korzyści, powrócili do ognisk domowych w tém silném przekonaniu, że mocarstwa będą za pośrednictwem osób zaufanych czuwały nad sumienném przeprowadzeniem reform.

W przeciwym razie pożegnajcie się z nadzieją lepszéj przyszłości; nie dla nas wtedy korzyści amnestyi przyobiecanéj przez Turcyą; własność wasza zostanie sprzedaną i tym przekazaną, co korzystając z łaski sułtana powrócą do posłuszeństwa.

Zamiary mojego najmiłościwszego cesarza i króla są rzetelne i dla tego radzi wam przez usta moje byście nie szli za głosem fanatyków pragnących skusić was do złego. — Posłusznym wszelką przyobiecuje pomoc.

Powstanie ogólnemu zagraża pokojowi; dla tego też mocarstwa podały sobie ręce, by wszelką na zewnątrz pomoc tak teraz jak i na przyszłość uniemożebnić.

Wiedzcie, że Serbia i Czarnogóra nie mogą wbrew woli mocarstw — pospieszyć wam z jakąkolwiek pomocą.

Mowa moja jest radą przyjacielską, przyjaciel też radzi wam nie puszczać z rąk tego, coście zdobyli tyloma ofiarami i krwi rozlewem, a zwłaszcza nie pozbywać się pomocy mojego cesarza i króla, który przyrzekł, iż nie zapomni o was.

Od was zależy przyjąć lub nie dobrą radę. Cobądź się stanie, Austro-Węgry nie staną po stronie waszych nieprzyjaciół. Mimo to musimy czuwać surowo nad bezpieczeństwem naszych granic i utrzymaniem pokoju.

Weźcie sobie to do serca; od decyzyi waszéj zawisł los wasz. Pomnijcie na to i zostańcie z Bogiem!“

Wiadomo nam już że słowa te namiestnika Dalmacyi nie wywołały pożądanego efektu, i że przewodcy powstania miasto do ognisk domowych powracali do obozów, by z podwójném wysileniem prowadzić daléj walkę przeciw wojskom sułtana. — To też w tych dniach spodziewać się należy bardzo krwawego spotkania. Zaprowiantowanie Niksiczu stało się koniecznością nieodzowną, a ponieważ nie zdołano tego dokonać w czasie zawieszenia broni przeto Achmed Mukhtar Pasza skoncentrował w pobliżu wąwozu Duga 10,000 wojska celem przeforsowania téj trudnéj defilady i zaprowiantowania przemocą wygłodzonéj warowni. Powstańcy uszykowali się między Gacko i Niksiczem a przeto na wyżynach panujących nad wąwozem Duga. Wiadomość jakoby Czarnogóra pozwoliła na zaprowiantowanie od jéj granicy Niksiczu, widocznie jest nieprawdziwą, gdyby bowiem tak było nie potrzebowaliby Turcy do tak forsownych, jak wyżéj wymienione uciekać się kroków.

Gorzéj niż w Hercogowinie dzieje się w Bośnii. Do Pol. Cor. piszą że stoi tutaj pod bronią przeszło 10,000 powstańców wraz z czteremi działami. Powstańcy mają podobno zamiar zająć miasto Bisca(?) celem stworzenia z niego podstawy do przyszłych operacyi. Turcy sypią na gwałt szańce i przygotowują się na długą a uciążliwą wojnę.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 18 kwietnia. Do Aj. Havasa donoszą z Dubrownika, iż w sile 700 żołnierzy wojsko tureckie usiłowało 16 bm. przynieść odsiecz Grahowu (w Bośnii) zostało jednakże pobitém i zniewolonem do odwrotu. Powstańcami dowodzili Uzelac i Babic.

Rzym, 18 kwietnia. Wedle Ital. Nachr. układy między Watykanem a Hiszpanią zostały zawieszone. Papież napisał własnoręczny list do króla hiszpańskiego, w którym przypomina obietnicę utrzymania jedności religijnéj i konkordatu.

Carogród, 18 kwietnia. Mukhtar pasza wyruszył na czele 17 batalionów z Gacka celem zaprowiantowania Niksiczu.

Limercik, 18 kwietnia. Dnia wczorajszego starło się 4000 homerulów z 400 narodowcami, pomiędzy którymi resztki Fenianów, przyczém 40 osób raniono. Patrole policyjne przebiegały miasto; wojsko skonsygnowane.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznan, 18 kwietnia.

— * **Teatr.** Dziś ostatni występ i komedya Bałuckiego Polowanie na męża. Spodziewać się należy, że publiczność skorzysta z ostatniego występu sympatycznéj i utalentowanéj śpiewaczki i licznie się na przedstawienie to zbierze.

W czwartek: komedye: Patrol nocny, daléj Klucz Metelli i wreszcie: Zbudziło się w niéj serce; w dwóch pierwszych wystąpi p. B. Ładnowski.

Sprawozdanie z wczorajszego przedstawienia podamy w następnym numerze pisma naszego.

— * **Odczyt.** W piątek tj. 21 bm. na w. sali bazarowéj o godzinie 6 będzie miał na rzecz zakładu Elżbiety odczyt p. dr. Warnka: O początku i końcu świata.

— * **Komitet Spółek zjednoczonych** odbędzie swe posiedzenie w środę dnia 19 bm. o 4 po południu w zwykłym lokalu.

— * **W urzędzie stanu cywilnego** zameldowano w czasie od 9 do 15 kwietnia włącznie: 49 urodzeń a 22 przypadków śmierci; pomiędzy urodzonymi było 21 chłopców a 28 dziewcząt, pomiędzy umarłymi 10 osób płci męzkiéj a 12 osób płci żeńskiéj. W tymże czasie zawarto 6 ślubów cywilnych.

— * **Jak to już przed kilku** donosiliśmy dniami, ma się tu odbyć próba z nowym aparatem do gaszenia ognia. Aparat ten, zwany „Dick'a Extincteur Lipman'a et Co. z Glasgowa;“ poddawany był już praktycznym kilku próbom jak np. w Berlinie i kilku innych wielkich miastach a sprawozdania o ich rezultacie brzmią bardzo pomyślnie. Próba tutejsza ma się odbyć na podwórzu p. A. Krzyżanowskiego.

— * **Minionego piątku,** kiedy dachy nasze, jak to donosiliśmy, pokryte były dość grubą warstwą mrozu, dochodził mróz w Haparandzie do 16° C., w Sztokholmie do 0,8, w Petersburgu do 1,5.

— * **W mennicach Rzeszy niemieckiéj** wybito do 8 kwietnia rb.: za 1,388,111,940 M. monet złotych, za 204,636,033 M. 20 fen. monet srebrnych, za 24,166,225 M. 50 fen. monet niklowych i za 8,186,613 M. marek miedzianych.

— * **Sprawozdanie kasy pożyczkowéj i oszczędności w Pleszewie,** Spółki zapisanéj, za czas od 1 stycznia do 31 marca 1876.

Dochód . . .	75,920 marek	38 fen.
Rozchód . . .	73,122 „	05 „
Stan kasy	2798 marek	33 fen.

Bilans.

Aktywa.

1.	Rachunek kasy	2798 marek	33 fen.
2.	Na wekslach	65,150 „	21 „
3.	Wartość utensyliów	480 „	50 „
4.	Rachunek tantyemy	90 „	00 „
	Suma .	68,619 marek	04 fen.

Pasywa.

1.	Majątek Spółki (fundusz żelazny)	3448 marek	15 fen.
2.	Składki członków	16,718 „	97 „
3.	Oszczędności	46,444 „	29 „
4.	Procent uzyskany	1368 „	71 „
5.	Dywidenda z roku 1875 . . .	483 „	35 „
6.	Koszta administracyi	55 „	57 „
	Suma .	68,519 marek	04 fen.

Pleszew, dnia 5 kwietnia 1876.

Broekere. Żołądkiewicz. Wiśniewski.

— * **W niezadługim czasie zawakuje w Trzemesznie** posada burmistrza, dość dobrze uposażona. — Wszelkie zabiegi aby tamtejsze progimnazyum wynieść do zupełnego gimnazyum były dotąd daremnemi; miastu zaś dość ubogiemu nie podobna zapewne będzie dłużéj utrzymać zakładu własnym kosztem, ile że tak wyższa sekunda jak i szkoła przygotowawcza będą musiały być zniesione z powodu braku uczniów. — Pp. Meisser z Rudek i Estkowski z Kocina zakupili od nauczyciela tamtejszego p. Ellmana grunt, na którym zamierzają założyć fabrykę guana.

— * **Niebezpieczny talent.** W wrocławskich dziennikach czytamy: Dnia 4 bm. przed sądem tutejszym stanął młody, bardzo przyzwoity człowiek jako oskarżony o ciężkie przestępstwo. Posiada on niepospolity talent malarski a nie mając środków kształcenia się udał się pod koniec roku zeszłego listownie z prośbą do dwóch hrabiów o protekcyą, przyczém jako próbkę swych zdolności własnoręcznie wykonał na kopertach marki pocztowe łudząco podobne do prawdziwych. W listach nadmienił, że marki są podrobione, a oddając pochwałę swéj zręczności dodał, że podrobienie to jest tak udatne, iż na poczcie nie poznano się na niém. Oprócz tego posłał dyrektorowi poczt, jako też prezydentowi policyi rysowane przez siebie marki, pragnąc popisać się swą zręcznością. Tymczasem urzędnicy ci zostawiając na boku uznanie dla talentu młodego malarza, oskarzyli go o użycie podrabianych marek do frankowania listów, a jakkolwiek sąd uznał, iż nie było w tym wypadku złego zamiaru tj. chęci wyrządzenia przez to państwowemu skarbowi szkody w kwocie 20 fen., oskarzony skazany został na 3 miesiące i 1 dzień więzienia jako najniższą karę za podobne przestępstwa oznaczoną w kodeksie.

— * **Sztuka a rzeczywistość.** W zeszłym tygodniu w jednym z przedmiejskich teatrów w Paryżu przedstawiano „rozbójniczy“ dramat pt. Kuryer z Lugdunu. W drugim akcie z przerażającą prawdą przedstawiona jest scena nocnego napadu zbójców na wóz pocztowy. Podczas gdy jeden z rozbójników, Choppart, przetrząsa tłumoki a drugi morduje podróżnego starego Lesurgues, w amfiteatrze słyszeć się dał nagle raz i drugi raz głos jednego z widzów: „Tak, tak rzeczywiście było.“ Powstało między licznie zebraną w teatrze publicznością zamięszanie i spuszczono zasłonę, widz zaś który był powodem téj przerwy w przedstawieniu, wytłumaczył swoim sąsiadom iż był obecnym przy tym napadzie, który odbył się zupełnie jak na scenie z tą jednakże różnicą, że w rzeczywistości pocztyliona nie zamordowano, ponieważ on sam właśnie jest owym pocztylionem.

— * **Nowoodkryta wyspa.** Zdawałoby się, że już dziś nawet na największym z oceanów, Spokojnym, trudno odkryć jaką nową wyspę tymczasem jak donosi węgierski dziennik Ellenör, wyspę taką odkryto niedawno w pośrodku ogromnych bagien Komorneńskich. W zimie, gdy bagna te pokryły się grubą warstwą lodu, kilku dzielnych miłośników przechadzki puściło się w te strony i dotarło do ogromnéj, bo przeszło 100 morg. obszaru obejmującéj kępy, o któréj współczesne pokolenia okolicznych mieszkańców zupełnie zapomniały. Wyspa, o któréj mowa, położona znacznie niżéj niż poziom otaczającego ją ze wszystkich stron bagna, jak się zdaje, w dawniejszych wiekach służyła za schronienie ludności w razie napadu nieprzyjacielskiego. Rząd węgierski zamierza podobno urządzić komunikacyą z tym znacznym obszarem ziemi, który służyć może za pastwisko.

— * **Gladyatorki.** W Nowym Jorku niedawno odbyło się w jednym z cyrków wstrętne widowisko; dwie baletnice zwiodły z sobą zapasy „na pięście“ o nagrodę 200 dolarów! Sport boksowy więc na amerykańskim gruncie zdziczał jeszcze więcéj niż w Anglii.

— * **Ceny obrazów** otrzymane przy sprzedaży zbioru niedawno zmarłego w Paryżu Schneidera, byłego prezesa ciała prawodawczego, doszły do znacznéj wysokości. Obraz przedstawiwiający „Wnętrze domu holenderskiego,“ dzieło Piotra Van Hoocha kupiono za 135,000 franków; „Syn marnotrawny“ Teniersa 130,000 fr.; „Młyn wodny“ Hobbema 100,000 franków; „Przenajświętsza Rodzina“ Rubensa 72,000 fr.; „Rodzina Teniersa.“ malowana przez niegoż, 60,000 fr.; „Wnętrze szynkowni“ A Van Ostade 103,000 fr.; „Święty Jan Chrzciciel i święty Piotr,“ obraz Mabusa, 36,000 fr.; „Wieczór i Poranek“ 35,000 fr. Suma otrzymana ze sprzedaży w ciągu jednego dnia 20 obrazów wynosiła 935,800 franków. Nazajutrz kupiono znowu obrazów za 300,000 fr., rysunków zaś za 30,000 fr.

— * **Gorączka złota** jest słabością zarówno maluczkich jak wielkich. Świeżo londyńska Royal Society otrzymała w darze od dr. Wollastona autograf listu wielkiego Izaaka Newtona z dnia 17 lipca 1720 roku, w którym upoważnia swego bankiera do zakupienia akcyi „Morza południowego,“ które w swoim czasie obiecywały znaczne korzyści.

— * **Uzmysłowienie obiegu krwi.** Uczony francuzki p. Marey, niezadowolony z pierwotnego usiłowania przedstawienia czyli raczéj odtworzenia zjawisk krążenia krwi w organizmach za pomocą systemu rurek elastycznych oraz dotychczasowemi pracami własnemi w tym kierunku, wynalazł w tym celu nowy aparat, w którym sztuczne serce sporządzone jest z kauczuku. Przy pomocy tego aparatu wynalazca może odtworzyć, jak powiada, wszystkie zjawiska krążenia sercowego krwi oraz objaśnić znaczenie najważniejszych elementów pulsacyi serca. Opis modelu „układu cyrkulacyjnego“ Mareya znajduje się w ostatnim tomie peryodycznéj publikacyi Bibl. des Hautes Etudes.

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 19 kwietnia Hermogenesa męcz.; w kalendarzu słowiańskim Władymira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 57, zachód o godzinie 7 minut 2.

Dnia 19 kwietnia 1518 koronacya Bony. — 1773 protestacya na sejmie Tadeusza Rejtana. — 1809 świetna rozprawa z Austryakami pod Raszynem. — 1831 bitwa pod Boremlem. — 1831 zjazd walny w Kamieńcu. — 1848 rozpoczyna się reorganizacya W. X. Poznańskiego. — 1849 legion polski pod Nagy Sarlo.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Nakładem J. K. Żupańskiego wyszedł portret autora Historyi konia Maryana hr. Czapskiego, wykonany na miedzi przez prof. p. Jaroczyńskiego. Portret ten pod każdym względem pięknie i artystycznie wykonany, tak że zaszczyt przynosi wykonawcy.

— **Ziemianina** wyszedł z druku nr. 16 i zawiera: Sprawozdanie z zawiązania wydziału techniczno-fabrycznego. — Referat z posiedzenia nadzwyczajnego zebrania ku podniesieniu hodowli owiec w W. Ks. Poznańskiém. — Kartoflarka Cegielskiego. — Podatek gorzelniczy i eksport spirytusu. — Metody uprawy płaskiéj. K. Eilipowicz (c. d.) — Tygodniowy przegląd gospodarczy. — Rozmaitości. — Sprawozdanie z handlu drzewem. — Wiadomości handlowe. — Dział pytań i odpowiedzi. — Jarmarki. — Ogłoszenia

— **Bartnika postępowego** wyszedł z druku nr. 8 i zawiera: Uwagi dla początkujących pasieczników. — Profesor Stanecki: Z meteorologii (c. d) — P. Frajtag: Jak podnieść miodność pnia? — Dr. Łowicki: Praktyczne dla pszczelarzy uwagi (c. d.) — Dr. K. Krasicki: Berlepscha i Vogla nowa książka pszczelnicza. — Korespondencye: Ks. dr. Prabucki, Z Prus zachodnich. — J. Krawietz, Z Górnego Szląska. — Ruch stowarzyszeń. — Rozmaitości. — Odezwa. — Ogłoszenie.

— **Ruchu literackiego** wyszedł z druku nr. 16 i zawiera: Lwów dnia 15 kwietnia 1876. — Mama sobie życzy, nowela Sewera. (Dok.) — Robert Schumann o Fryderyku Chopinie. Studyum spisane dla własnego pouczenia się, przez U. U. (Dok.) — Cajus Gracchus, trybun. Dramat w 4 aktach z prologiem, oryginalnie napisany przez Karola Klossa. (Dok.) — Wspomnienia Konstantego Wolickiego z czasów pobytu w cytadeli warszawskiéj i na Syberyi. (C d.) Rozdział VIII. — Pływające miasto; przez Juliusza Verne. (C. d.) — Krytyka: Przewodnik do gimnastyki higieniczné, zastósowany głównie do użytku domowego, przez Stanisława Majewskiego. — Miscellanea. — Bibliografia polska i zagraniczna. — Od redakcyi.

— Pisma literackiego **Tydzień** wyszedł z druku nr. 16 i zawiera: Nauka wymowy w szkołach. — Chrzest Polski, powieść J. Dzierzkowskiego i Wł. Sabowskiego (c. d.) — Mieczysław Romanowski, studyum A. Kuliczkowskiego (c. d.); Mesyanizm i Towiańszczyzna, przez Cz. Pieniążka (c. d.) — Przygody w Indyach podróżnika Tomasza Anquetil (c. d.) — Z dziedziny nauk przyrodniczych: połów ptaków przez dr. Z. Rościszewskiego. — Życzenie, wiersz Maryi B. — Tak być musiało, powieść Józefa Rogosza (c. d) — Piśmiennictwo polskie B. Czerwieńskiego (dok.) — Pogadanka Jana Lama. — Piśmiennictwo zagraniczne, przez K. (c. d.) — List z Krakowa. — Z pola wielkich wynalazków: Volumometr, nowy przyrząd fizyologiczny. — Kartki z obczyzny, przez Sokola. — Bibliografia. — Wiadomości ze świata. — Rozmaitości. — Od redakcyi.

— **Niwy** wyszedł z druku zeszyt 32 i zawiera: Zdolność czy protekcya? — W sprawie upadających posiadłości ziemskich. V. Jeszcze o środkach ratunku, przez Edw. Kosseckiego. — O Banku rólniczym, przez Ksawerego Kamockiego. — Za króla Olbrachta, powieść historyczna, przez Teod. Tom. Jeża (ciąg dalszy). — Z powodu wyborów do Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przez Stanisława Grzymalitę. — Na scenie warszawskiéj: „Starzy kawalerowie,“ komedya w 5ciu aktach Wiktoryna Sardou, przez Zglińskiego. — Na obcéj niwie, przez W. M. O. — Ze świata muzycznego, przez Władysł. Górskiego. — Sprawy bieżące, przez Jacka Soplicę. — Bibliografia informacyjna. — Rozmaitości. — Do redakcyi **Niwy**, dwa listy — przez Organistę od św. Jerzego z pod Szadka. — Najnowsze książki niemieckie (na okładce).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 18 kwietnia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Sthamer Remath z Drezna, Zilzer z Wiednia, Lichtenstein, Plessner z żoną, Samter z żoną, Izrael, Schlesinger, Lichtenstein z żoną i Hugon Lichtenstein z Berlina.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— * **Królewsko-pruska loterya.** Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu 4téj klasy 153 pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

4 wygrane po 15,000 *Mk* na nr. 5500 42,036 49,235 86,833.

2 wygrane po 6000 *Mk* na nr. 41,801 84 276.

48 wygranych po 3000 *Mk* na nr. 40 7850 8727 8978 9932 11,795 12,237 12,335 12,718 17,361 17,677 17,724 18,091 18,361 22,808 25,133 25,195 26,954 30,342 30,404 36,989 39,564 42,912 45,331 54,099 54,297 56,806 56,819 60,338 60,585 61,611 62,403 64,688 65,013 71,563 71,803 72,264 72,490 75,889 76,258 78,408 84,076 84,643 87,248 90,507 90,839 91,956 92,816.

62 wygranych po 1500 *Mk* na nr. 1041 2829 3855 6018 7600 8461 8609 11 792 12,225 12,252 14,133 14,567 15,053 17,372 17,488 18,389 18,744 24,834 25,385 25,601 26,627 27,367 28,258 28,844 32,439 32,529 32,989 34,840 40,000 40,085 42,549 43,650 45,199 47,349 54,702 57 961 58,969 59 494 59,870 61,746 61,809 62,444 62,818 64,027 67,140 67,311 68,901 70,322 72,157 74 082 74,266 77,232 77,672 80 546 81,660 83,576 83,651 85,731 86,144 86,938 87,022 87,818.

76 wygranych po 600 *Mk* na nr. 1621 3169 3521 5722 9706 9976 11,749 12,294 13 402 13,975 14,532 16,939 20,878 23,350 24,604 25 391 25,503 26,085 27,186 30,122 37,712 37,729 39,251 40,452 40.768 40,896 42,130 42,317 43 487 50,719 51,960 52,266 52,794 56,751 57,424 57,737 59,967 60,411 60,984 61,663 64,756 65,517 65,744 65,894 68,922 69 384 70,094, 70,811 71,219 71,576 71,695 74,020 74 943 76,473 76,963 77,086 77,903 77,962 78,445 78,863 80,228 81,584 85,472 87,816 87,927 88,120 88,381 88,801 88,826 89,094 89,623 89,916 90,554 92,693 93,001 94,035.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 18 kwietnia.

Poznań, 18 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: piękny

Żyto: słabo

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —— ctr. kwiecień 150.—, kwiecień-maj 150.—, maj-czerwiec 150.5, czerwiec-lipiec 153.—, lipiec-sierpień 154.—, sierpień-wrzesień —, na jesień —.

Okowita: słabo

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano —.— litrów; na kwiecień 43.70-—, kwiecień-maj 43 80, maj 44.——.—, czerwiec 44.60—.—, lipiec 45.40, sierpień 46.20, wrzesień 46.80, październik —.—.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42.8.

(W.) Poznań, 18 kwietnia. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0. 11 15-17. M., rżana nr. 0 i 1. 11.50-12.50 M. pr 50 kilo.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 150.— m., na kwiecień 150.——, na wiosnę 150.——, kwiecień-maj 150.—, maj-czerwiec 150.50, czerwiec-lipiec 153, lipiec-sierpień 154.—.

Wypowiedziano 500 ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 43 70 mar. kwiecień 43.70—, maj 43.90-—.—, kwiecień-maj 43.80-—, czerwiec 44.70-—, lipiec 45.40-—.—, sierpień 46.20, wrzesień 46.80.

Wypowiedziano 40 000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42.80 m.

Poznan, 18 kwietnia. — Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne —.— ż., 4% nowe listy zastawne 94.65 żąd., listy rentowe 96.90 żąd., akcye banku prowinc. 97.30 ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 101.— ż., 5% oblig. melior. Obry —. żąd., 4½% oblig. powiat. 98.— żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 93.25 ż., 4% poż. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105.— ż. 3½% pożycz. premiowa 130 80 ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 5% listy zast. —, pol. 4% listy likw. 67.80 ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. —.— żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcye kolei march.-pozn. 21. — ż., rosyjskie banknoty 263.50 ż., zagraniczne banknoty —.— płac., akcye Tellusa — p., akcye Kwileckiego, Potocki i Sp. —.— pl., akcye banku wsch.-niemiec. —.— żąd., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Kursa telegraficzne.

(Notowano z dnia 15 kwietnia.)

SZCZECIN, 15 kwietnia 1876.

Stan powietrza:

Pszenica: słabo
na kwiecień-maj 203 50
na maj-czerwiec 203.50
na jesień 208.50

Żyto: słabo
na kwiecień-maj 144.
na maj-czerwiec 144.
na jesień 147.

Oléj rzep. słabo
na kwiecień-maj 61.50
na jesień 62.

Okowita: cicho
w miejscu 44 40
na kwiecień-maj 44.60
na maj-czerwiec 44.60
na czerwiec-lipiec 45.60

Owies
na kwiecień-maj 166.
na maj-czerwiec —.

Oléj skalny:
na jesień 12.

BERLIN, 15 kwietnia 1876.

Stan powietrza:

Pszen. słabo		
na kwiecień-maj	198	—
na maj-czerw.	200	—
na wrzesień-paźd.	209	—
Żyto spok.		
w miejscu	—	—
na kwiecień-maj	150	—
na maj-czerw.	148	50
na wrzesień-paźd.	151	—
Oléj rzep. stale		
w miejscu	—	—
na kwiecień-maj	61	—
na wrzes.-paźdz.	63	50
Okow. cicho		
w miejscu	44	80
na kwiecień-maj	45	10
na maj-czerwiec	45	20
na sierpień-wrz.	48	20

Owies:		
na kwiecień-maj	161	50
Gal. kol. Kar. Lud.	78	25
Pruskie oblig. p.	93	50
Nowe pozn. list. z.	94	75
Pozn. rent. listy	97	—
Koléj żel. państ.	458	—
Lombardy	157	50
Aust. losy z 1860	101	—
Włoska renta	70	40
Amerykany	99	50
Austr. akc. kred.	234	—
Pożyczka turecka	12	30
7½ proc. Rumuny	20	—
Pol. listy likwid.	67	90
Rosyjs. banknoty	263	60
Austr. renta sreb.	58	40

Usposob. spok.

Dnia 16 b. m. o godz. $3\frac{1}{2}$ z rana zasnęła w Bogu matka nasza (2073)

Józefa z Gajewiczów Rejewska

przeżywszy lat 65. Pogrzeb odbędzie się w środę po południu o godz. 5éj z W. Garbar Nr. 52, o czém donoszą krewnym i znajomym zasmucone **dzieci.**

Obwieszczenie.

Znajdujący się na miejskiéj nieruchomości szkólnéj przy Tumskiéj ulicy Nr. 7 mieszkalny budynek podwórzowy ma celem rozebrania być sprzedany najwięcéj dającemu w terminie w

piątek, 21 kwietnia

od 10 do 12 godziny z rana na miejscu, na co chęć kupienia mających zapraszamy z nadmienieniem, że odnośne warunki wyłożone są do przejrzenia na ratuszu. (1954)

Magistrat.

Zapozew edyktalny.

Możliwi posiadacze następujących listów zastawnych nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincyi poznańskiéj

Seryi III. Nr. 3004, 6043, 8806 i 14,275 każdy na 100 tal. czyli 300 Marek.

„ VIII. Nr. 829 na 200 tal. czyli 600 M.

„ XI. Nr. 1880, 3654 i 4178 każdy na 100 tal. czyli 300 M.

które gorzelanemu Henrykowi Borówka z Włoszakowic w lutym 1873 r. skradzione zostały, wzywają się niniejszém, aby najpóźniéj

do 28 lutego 1877 r.

do nas się zgłosili, w przeciwnym razie rzeczone listy zastawne sądownie umorzone zostaną. (2061)

Poznań, dnia 7 kwietnia 1876.

Królewska Dyrekcya

nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincyi poznańskiéj.

Sprzedaż konieczna.

Majętność rycerska Gola w powiecie śremskim położona, w księdze hipotecznéj Tom. I na stronnicy 629 i następ. zapisana do **Zygmunta Jaraczewskiego** należąca, któréj tytuł własności na imię tegoż jest zapisana, która z objętością 628 hektarów 70 arów 30 lasek kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 3865 Mr. 14 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 693 Mr., sprzedana być ma drogą subhastacyi koniecznéj w

poniedziałek d 22 maja 1876

przed południem o godzinie 11 w lokalu podpisanego sądu w izbie p. Nr 3.

Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny, i wszystkie inne wiadomości tyczące się tejże nieruchomości jako też szczególne warunki sprzedaży przez interesentów jeszcze stawić się mające przejrzane być mogą w III biurze królewskiego podpisanego sądu podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżéj opisanéj nieruchomości prawa własności lub nie zahipotekowane prawa realne, do których skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zaintabulowanie w księdze hipotecznéj, wzywa się niniejszém, aby swe pretensye najpóźniéj w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.

Uchwała co do udzielenia przybicia publicznie ogłoszoną zostanie w terminie wyznaczonym na (1409)

piątek dnia 26go maja 1876

przed południem o godzinie 11 w lokalu urzędowym królewskiego podpisanego sądu pod Nr. 3.

Srem, dnia 25 lutego 1876.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.
Treutler.

Dnia 20 mb. wejdzie w wykonanie drugi dodatek do bezpośredniéj taryfy towarowéj między **Pleszewem, Środą i Poznaniem** z jednéj a **Opolem**, stacyą kolei po prawéj stronie Odry, z drugiéj strony via Wossowska-Kluczborek-Kępno z dnia 10 grudnia r. z. dla zbóż i owoców strączkowych wszelkiego rodzaju. (2070)

Poznań, dnia 12 kwietnia 1876.

Dyrekcya	Dyrekcya
Towarzystwa kolei. poznańsko-kluczb.	Tow. kolei po prawym brzegu Odry.

Egzamin wolontaryuszów.

Nowy kurs rozpoczął się w poniedziałek, 3 kwietnia.

Pensya. Ul. kościelna św. Pawła 5 III piętro. Poznań.

1648 **Dr. Theile.**

Antykwarnia E. Calliera w Poznaniu

poszukuje:

Rubrycelli dyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj do lat ostatnich.

Rogalińskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

— Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakóba Barocego z Winioli. Warszawa 1791.

Lengnicha Geschichte der Preussischen Lande Königlich polnischen Anth. Tom VII, VIII i IX.

Kalendarzy wydawanych przed r. **1800.**

Załuskiego Epistolae historico familiares — pojedyńcze tomy.

Programów szkólnych do lat ostatnich.

Cantu Cezarego Historyi powszechnéj przekł. L. Rogalskiego, tomu I i tomów I—IV.

Czerwiakowskiego Botaniki Ogólnéj.

DRUKARNIA J. I. KRASZEWSKIEGO

(Dr. W. Łebiński w Poznaniu)

wykonuje

spiesznie, tanio i poprawnie

od najzwyklejszych do najozdobniejszych

wszelkie druki

kościelne, polityczne, uczone, szkólne, kupieckie, fabryczne, rólnicze, bankierskie, urzędowe, hotelowe, do Spółek pożyczkowych, rzemieślników, restauracyi itd.

Adresować: Dr. W. Łebiński w Poznaniu.

(4812)

Z dniem 1 maja r. b. otwieram

szkołę muzyczną

na św. Marcinie w domu Wgo Radzcy Dra **Kramarkiewicza.**

W szkole téj oprócz nauki praktycznéj gry na instrumentach, nauki śpiewu solowego i choralnego, wykładaną będzie teorya i historya muzyki oraz kompozycya. (2028)

Usilném staraniem mojém będzie przez dobór uzdolnionych nauczycieli i nauczycielek wszelkim wymaganiom Szanownéj Publiczności zadość uczynić.

Warunków bliższych udzielam na żądanie w tymczasowém mojém mieszkaniu **Hotel Francuzki** Nr. 36 od godziny 4 do 6 po południu.

Stefan Krzyszkowski.

Kapelusze pilśniowe i jedwabne

parasoliki i parasole

kufry podróżne i dery podróżne jako też wszystkie **wiedeńskie i offenbachskie towary skórzane** poleca w największym wyborze po jak najtańszych cenach (1542)

Walenty Russak

narożnik Rynku i Wronieckiéj ulicy Nr. 91

Szanowną moją klientelę

zawiadamiam, że w dniu dzisiejszym urządzenie moje nowe fabryczne wedle ulepszonego systemu ukończonem zostało i że ewent. zlecenia jak najstaranniéj i jak najprędzéj wykonywane będą. (2072)

FARBIERNIA PAROWA

i

CHEMICZNA PRALNIA ARTYSTYCZNA.

KRAM Fryderyk. ul. 31. **B. Pulaski.** FABRYKA W. Garbary 36.

HOGG, Aptekarz, 2, Rue de Castiglione, Paryż. Jedyny preparator.

PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono *skuteczność* jego *niezawodną*. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom. specyalnym żołądka.

2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. [12]

Pokrewni chorego nie mogą mu większéj oddać usługi, jak zapoznając go z dziełem lekarskiem: **Dr. Le Roi's Naturheilkraft.** Do nabycia za 2 marki przez wszystkie księgarnie i wprost od **Rudolfa Grote** w Brunświku, który (jako dowód doskonałości) rozsyła wyciąg bez kosztów i franko.

Lejarnia żelaza, fabryka maszyn i kotłów parowych

Urbanowski, Romocki & Comp.

poleca się do wykonania całkowicie nowych lub przerobienia **młynów i parowych gorzelni** z uwzględnieniem najnowszéj budowy maszyn i wynalazków. Polecamy mianowicie naszéj budowy **maszyny parowe, kotły rurowe, aparata Henzego, aparata Henzego połączone z Holendrem**

(System Ellenbergera)

kadzie zacierne o dubeltowém chłodzeniu z zastosowaniem **Exhaustorów** do odprowadzania pary. **Pompy do wody i zacieru** z metalowemi wentylami — **gniotowniki i płóczki** do kartofli całożelazne itd.

Rysunkami i kosztorysami służymy każdéj chwili i takowe wykonywamy darmo.

Poznań, w lutym 1876.

714 **Urbanowski, Romocki & Comp.**

Dnia 2 maja rb.

odbędzie się

zebranie

Tow.ról. średzko-wrzesińsko-gnieźnieńskiego

w hotelu p. Paprzyckiego

w Wrześni

o 11 godz. przed południem. O liczny udział uprasza

(2064) **Dyrekcya.**

Biblioteka

do masy konkursowéj po ś. p. księdzu **Tułodzieckim z Miłosławia** należąca, **składająca się z około 300 dzieł** treści przeważnie teologicznéj, pedagogicznéj i historycznéj, **sprzedaną będzie** pod dniem **27 kwietnia rb. we Wrześni** najwięcéj dającemu za gotową zapłatą.

Września, 15 kwietnia 1876.

R. Winżewski.

(2068) zarządzca masy.

Z dniem 1 kwietnia rb. **przeniosłem** mój (2062)

ZAKŁAD kotlarski

z ś. Wojciecha na **Wielkie Garbary Nr. 4.** Co donosząc, polecam się niniejszém łaskawym względom Szanownéj Publiczności.

R. Leporowski.

Drelichy

na

wańtuchy,

płachty

markizy i t. d.

we **wszystkich** szerokościach, gotowe

wańtuchy

i (2003)

kwadratowe

wedle podanéj objętości

miechy do zboża i mąki

poleca po najtańszych cenach

S. Kantorowicz

68 Rynek 68

narożnik Nowéj ulicy.

Kołdry watowane atłasowe, tybetowe i kretonowe

poleca (1818)

FABRYKA BIELIZNY A. z Pawłowskich Kaufmann

POZNAŃ

Sapieżyński plac Nr. 1.

Z polecenia p. **Ludwika Karśnickiego**, pełnomocnika p. **Stanisława Karśnickiego**, właściciela dóbr w Lubczynie, powiecie ostrzeszowskim, **wzywam** wszystkich tych, którzy do ostatniego **pretensye** roszczą, o rychłe zgłoszenie się z takowemi do mnie przy podaniu tytułu prawnego. (2063)

Janecki

radzca sprawiedliwości w Poznaniu.

Tapety i rolosy, Zakład litograficz. Regestra gosp. Alfenidę Christofla

poleca po najtańszych cenach handel **materyałów piśmiennych i galanteryi** (1609)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

Próby tapet franco.

Kartofle.

Każdą partyą czerwonych kartofli, nie niżéj 400 centnarów, kupuję na wszystkich stacyach kolejowych jeszcze tylko przez dwa tygodnie w W. Ks. Poznańskiém. Listowne oferty przyjmuje

Albert Toboll,

zamieszk. w Pile (Schneidemühl). (2030)

Ruptury w pachwinie

jako też **każdą rupturę**, jak niemniéj opadnięcie **macicy** leczę pewno i gruntownie. Tak samo wielką chorobę i kurcze. (109)

Przeszło 1000 uzdrowionych.

F. Grone w Ahaus, Westfalia.

Zlecenia przyjmuje Ekspedycya Dzien. Poznańskiego.

ZAKŁAD HYGIENICZNY

(Institut für Gesundheitspflege) w Eisenach.

Po-ho flak. po 1 Mar. 50 fen. Wprost z Chin importowany szybko skutkujący środek przeciw migrenie i nerwowym bólom głowy, zębów i w twarzy; wewnętrznie spożyty przeciw kolkom i mdłościom. Skład generalny w **Elsnera** aptece w Poznaniu. (1597)

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS (PRIX MONTHYON)

Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u P. CLIN et Cᵉ, ul. Racine, 14.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable; **w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.** (25)

Szczęście kwitnie. Ciągn. do 30 mb. (2067)

Pr. losy 1/4 66 Marek. 1/8 27, 1/16. 1/32 **Basch, Berlin,** Molkenmarkt 14.

Dom. **Dominowo** pod Środą ma do odprzedania jeszcze kilka set sztuk

winnych latorośli

w gatunkach wyborowych po **30 fen.** za sztukę. (2022)

Fortepian

jest do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Eksp. Dz. pod Nr. 1823.

Zamówienia lekcyi (1823)

tańca

na wieś przyjmuje pod adresem Klasztor PP. **Urszulanek Gniezno Warhanek.**

Pasy do maszyn

rzemienne i parciane,
Smarowniki i Manchety
Skóry na uprząż etc. poleca
Orłowski & Co.
Skład skór
w Poznaniu, Jezuicka ul. (14..)

ASTHME duszność w ... si, koklusz, ... cye organów oddechowych. Kuracya za pomocą papierosów i cygar Gicquel'a, aptekarza Iéj klasy paryskiéj szkoły lekarsk. — Do nabycia we wszystkich większych aptekach. — Główny skład na całe Niemcy u Elnain et C. we Frankfurcie n/M., w Poznaniu w aptece Elsner'a. (1357)

Sprzedaż tryków.

W mojéj owczarni rodowéj Rambouillet-Negrettów są 1 i 2 letnie wielce wełniaste tryki do sprzedania.

Mrowino pod Rokietnicą.

(2041) **KLUG.**

Aukcya III. (18..)

bydła rozpłodowego

około 40 sztuk buhai i cieląt krówek w wieku od 2 lat do 4 miesięcy z mojéj holenderskiéj trzody (ciężkiéj amsterdamskiéj) odbędzie się

dnia 8 maja r. b.

o 12 godzinie w południe.

Programy przesyłam na życzenie.

Król. domena **Leubus** p. Maltsch n/O.

H. v. Frantzius.

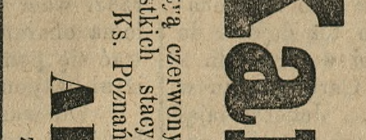

Dom. **Wełna** Rogoźnem ma natychmiast do sprzedania:

1. 3 trzechletnie **wałachy kare,**

2. trzechletniego **wałacha gniadego**

3. czteroletniego **wałacha gniad.**,

4. dobrze ujeżdżonego a także i do cugu zdatnego **wałacha**

8 lat a 8'' mającego. (2066)

Wszystkie te konie są rasy trakeńskiéj.

Dla kupujących dobra

Wielki wybór korzystnie położonych **dóbr** w W. Księstwie Poznańskiém każdéj żądanéj wielkości wskaże ... cenie odpowiedniéj wartości do nabycia

1987 **Gerson Jarecki**

Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Folwark Słomkowo

w Królestwie Polskiém w gubernii warsz. powiecie nieszawskim, w Kujawach, o ... milę od pruskiéj granicy i komory, o 2 ... od Radziejewa położony, rozległości włók ... **bez żadnych służebności,** z ... wnemi granicami, w płodozmianie zagospodarowany, z wystarczającemi budowlami i inwentarzem żywym i martwym, z kompletnemi obsiewami ozimemi i aremi, ziemia pszenna, pół żytnia — jest z wolnéj ręki na sprzedaż. — Bl. wiadomość na miejscu Słomków p. Sempolno. (1973)

PANNY

przyjmuje w naukę krawieczyzny

Roessel

(2071) Wodna ulica 25 I piętro.

Une demoiselle qui a servi et plusieurs années de suite dans des familles distinguées du Grand-duché de Posen, auprès des enfants de 6 à 10 ans et qui se trouve en possession de bons certificats désire une place semblable dans le Grand-duché. On est prié d'envoyer les adresses à Berlin Prinzenstr. 43, magasin de bijouterie. (1936)

Na stancyą przyjmuje (20..)

uczni

gdzie? wskaże w Hotelu p. Wnukowski lub w cukierni pan Loga w **Gnieźnie.**

Dom. Borek przyjmie

elewa gospodarczego

i (20..)

pisarza.

Życiorys nadesłać.

Służący

żonaty, praktykujący swój zawód od najmłodszego wieku w domach zamożniejszych, opatrzony w najchlubniejsze świadectwa, poszukuje służby od św. Jana. Bliższe wiadomości **P. Z.** poste restante **Środa.** (203.)

Kucharz,

żonaty z małą familią, wolny od wojskowości, myśliwy, znający dokładnie swój zawód, ... lat w obowiązkach w znacznym domu, poszukuje miejsca od 1 lipca rb. Poste restante Żerków P. K. Nr. 1820.

Praktycznie i teoretycznie wykształcony

agronom,

25 lat liczący, poszukuje opatrzony w dobre świadectwa i rekomendacye, od 1 lipca samodzielnego stanowiska. Na żądanie złoży kaucyą. Oferty sub. **A. R.** poste restante **Markowice.** (1945)

Teatr polski w ogrodzie Potockiego

W POZNANIU.

We wtorek dn. 18 kwietnia 1876 ostatni występ gościnny pani

Wandy de Bogdani

śpiewaczki opery włoskiéj w Paryżu.

Poczém:

Polowanie na męża

komedya w 2 aktach.

Początek o godzinie ...

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.